Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5·– zł.	8·– zł.	

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 1 maja 1936 r. Nr. 119.

Krwawe zaburzenia w Palestynie nie ustają.

Jerozolima, 30. 4. (PAT). Arabi **zorganizowali manifestację w pobliżu t. zw. Bramy Damaszku. Policja była zmuszona do użycia broni. Wśród manifestantów, zarówno jak i wśród policji, są liczni ranni.**

* * *

Sytuacja w Palestynie **jest w dalszym ciągu krytyczna.** Agitacja ogarnia coraz większe rzesze Arabów, posuwając się w kierunku północnym. W wielu miejscach **Arabi napadają na samochody.** Dwaj dziennikarze cudzoziemscy, udający się autem na lotnisko w Lydda, zostali napadnięci przez grupę 50 Arabów, **którzy obrzucili ich kamieniami i dotkliwie pobili.** Dziennikarze byli zmuszeni schronić się na posterunku policji angielskiej.

W Jaffie **rzucono wczoraj liczne bomby.** Ofiar w ludziach nie było, ale zniszczono jeden ze sklepów żydowskich i samochód. Wszystkie statki z emigrantami żydowskimi **zatrzymują się obecnie w Haifie.** W Nazarecie aresztowano przywódców arabskiego ruchu strejkowego spowodu manifestacji, **podczas której zostało rannych 4-ch policjantów i 20 Arabów.** Żydzi zamieszkujący dzielnicę Musrara, przenieśli się do żydowskiej dzielnicy Jerozolimy **w obawie przed zaburzeniami antysemickiemi.**

Żądania Związku Katolików Śląskich.

Mor. Ostrawa, (PAT.) W salach domu polskiego „Polonia" w czeskim Cieszynie **odbyło się przy udziale 150 delegatów zebranie Zw. Śląskich Katolików, któremu przewodniczył pos. dr. Wolf.** Na zebraniu uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko prześladowaniu ludności polskiej w Czechosłowacji i **domagającą się m. in. przywrócenia pełnych praw organizacjom polskim:** „Czytelni Katolickiej" w Trzyncu, Zw. zaw. chrześcijańskiemu w Trzyncu oraz Kołu Macierzy Polskiej w Darkowie, które w roku ubiegłym zawieszone zostały przez władze czeskie. Rezolucja **domaga się przyjęcia spowrotem do pracy w hutach trzynieckich robotników-Polaków oraz przeniesienia kolejarzy narodowości polskiej na ich dawne stanowiska na Śląsku cieszyńskim.**

——ooo——

Warszawa, 30. 4. (Telef.) Na 28 bm. na robotach prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy **zajętych było 46.300 robotników,** a na innych robotach publicznych w miastach **pracowało 19.600 robotników.**

Uroczysty pogrzeb króla Fuada I.

Kairo, 30. 4. (PAT.). Dzisiaj rano **odbył się pogrzeb króla Fuada.** — Trumna ze zwłokami zmarłego monarchy **została przewieziona z pałacu Abdine do meczetu Ol Rifai.** Uroczystość odbyła się w nastroju bardzo podniosłym i wśród głębokiej ciszy. Trumnę umieszczoną na lawecie armatniej, ciągnęło sześć czarnych koni. W orszaku żałobnym postępowali książęta, rodzina królewska, wysoki komisarz brytyjski, korpus dyplomatyczny, oddziały armji i marynarki brytyjskiej i cały gabinet egipski wraz z premjerem i ministrami. Trumna była pokryta sztandarem egipskim, na którym spoczywała szpada i ordery króla.

Już o świcie w okolicy pałacu Abdine i meczetu El Rifai **zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności.** Wszystkie domy były przybrane flagami opuszczonemi do połowy masztu. Latarnie okryte krepą, paliły się w całem mieście. Na dziedzińcu pałacowym były wzniesione olbrzymie namioty, w których oczekiwali na rozpoczęcie uroczystości żałobnych dygnitarze państwowi.

Bezpośrednio za trumną **kroczyła rodzina królewska, a za nią rząd egipski.** Nad orszakiem żałobnym **unosiły się trzy eskadry lotnicze.** We wszystkich oknach i na balkonach tłoczyła się ludność Kairu wypełniając również dachy domów i trotuary ulic, któremi podążał kondukt żałobny.

Kairo, 30. 4. (PAT.). **Premjer zapowiedział, iż w przyszłą niedzielę zbiorą się przedstawiciele „Zjednoczonego Frontu" w celu omówienia zagadnień konstytucyjnych i sprawy stworzenia Rady regencyjnej.**

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie Ukraińców.

Trojgu oskarżonym zmniejszono karę.

Warszawa, 30. 4. (Telef.) Dziś o godz. 15.30 trybunał Sądu Apelacyjnego, rozpatrujący sprawę zabójców ś. p. min. Pierackiego ogłosił wyrok o godz. 15.30. Wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do głównych oskarżonych **został zatwierdzony, a jedynie w stosunku do trzech oskarżonych: Czornyja, Raka i Zarzyckiej ogłoszono nowe postanowienia.** Wyrok Sądu Okr. na troje oskarżonych został uchylony, natomiast skazano Czornyja za utrzymanie „chaty" (placówka służąca za schronienie dla agentów) i udzielanie gościny Maciejce **na 4 lata więzienia, a na zasadzie amnestji obniżono mu tę karę do 2 lat więzienia i zaliczono dotychczasowy okres przebywania w więzieniu.**

Zarzycką i Raka **skazano z dwu artykułów na kary po 6 i 4 lata więzienia, jednak na zasadzie amnestji wyznaczono łączną karę 4 lat więzienia i wliczono na poczet kary dotychczasowy okres przebyty w więzieniu.** Główni oskarżeni zostali pozatem skazani na **1200 zł.** opłat na rzecz skarbu za proces apelacyjny, Czornyja skazano na opłatę **240 zł.** a Zarzycką i Raka na opłaty po **480 zł.**

Według pogłosek, Hnatkowska i Łebed **mają zamiar wstąpić w związki małżeńskie, na co potrzebne jest zezwolenie prokuratora.** Obecnie po ogłoszeniu wyroku Sądu Apelacyjnego **mają oni złożyć odpowiednie podania do władz prokuratorskich.**

Fortyfikacje Sassabaneh-Bulala zdobyte przez Włochów.

Rzym, 30. 4. (PAT). Włoski komunikat nr. 199 donosi: **Potężna linja fortyfikacyj między Sassabaneh i Bulala projektowana i zbudowana przez oficerów belgijskich i tureckich i broniona z pełną odwagą i zaciętością przez Abisyńczyków pod wodzą Rasa Nasibu została zdobyta szturmem przez wojska gen. Grazianiego. Sassabaneh i Bulala zostały zajęte wczoraj popołudniu. Wojska metropolitalne i somalijskie, karabinierzy królewscy, czarne koszule oraz milicja leśna dzielnie atakowały nieprzyjaciela zdecydowanego do obrony za wszelką cenę w silnie ufortyfikowanym terenie i obficie zaopatrzonym we wszelkie środki.**

Nieprzyjaciel w terenie ścigany jest przez wojska włoskie na samochodach.

Na froncie północnym trwa nadal marsz kolumn włoskich na Addis Abebę. Oddziały włoskie, które wyruszyły z obszaru jeziora Tana, zajęły miejscowość Debra Tabor, stolicę prowincji Beghemeder, dawną siedzibę Rasa Kassy.

—oOo—

Asmara, 30. 4. (PAT.). Agencja Stefani donosi z Dessie: Po zwycięstwie nad jeziorem Asziangi, marsz. Badoglio oświadczył wojskom, **że możliwości dalszej kampanji zależą całkowicie od budowy nowej drogi z Amba Aladzi do Dessie, które pozwoli na przewóz wojsk, żywności i sprzętu wojennego.** Po tem oświadczeniu żołnierze odłożyli karabiny i wraz z robotnikami przystąpili do przeprowadzania drogi. Praca trwała **od 4-go do 29-go b. m.** Przeprowadzono drogę długości **200 klm.** Nowa droga przechodzi przez miejsca dawniej niedostępne, przez liczne strumienie i potoki górskie.

—— 0-0-0 ——

Włoskie samoloty bombardujące nad Addis-Abebą.

Addis Abeba, 30. 4. (PAT.). **Dzisiaj rano nad lotniskiem Akaki w pobliżu Addis Abeby ukazały się liczne samoloty włoskie, które ostrzeliwały z karabinów maszynowych hangary. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ ani na lotnisku, ani w hangarach nie było nikogo.**

O godz. 8.30 rano nad stolicą Abisynji ukazał się wielki 3-motorowy włoski samolot bombardujący, który krążył nad miastem przez pół godziny.

URLOPY DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 30. 4. (Telef.). Urzędy centralne ustaliły warunki udzielania urlopów letnich pracownikom państwowym **w czasie od 1 maja do 1 października.** Zwrócono uwagę na równomierne przydzielanie urlopów, by praca nie doznała przeszkód.

W JUTRZEJSZYM NUMERZE „GŁOSU NARODU" pojawi się ciekawa korespondencja naszego korespondenta z Rzymu — przedstawiająca ostatnią fazę starań o kompromis między Anglją i Włochami.

WYPŁATY TYLKO W SZYLINGACH.

Wiedeń, (PAT.) Ogłoszono ustawę, zabraniającą zawierania przez austrjackie towarzystwa asekuracyjne **umów przewidujących wypłaty w dewizach obcych, lub zawierających klauzulę złota.** Umowy asekuracyjne zawarte przed ogłoszeniem ustawy, a przewidujące wypłaty w dewizach lub złocie, **winny być przeliczone na szylingi austrjackie.**

———ooOoo———

Warszawa, 30. 4. (Telef.) Poseł bułgarski w Warszawie **Trajan** złożył wizytę ministrowi Świętosławskiemu.

Do Warszawy przybył stypendysta Polsko-Bułgarskiego Porozumienia Prasowego red. **Dymitr Czakow.**

Instrukcje w sprawie kontroli korespondencji

wysyłanej zagranicę.

Warszawa, 30. 4. (Telef.) Wobec wprowadzenia zarządzenia o nadawaniu listów poleconych i paczek wartościowych zagranicę w stanie otwartym a to celem wykonania kontroli dewizowej minister poczt ogłosił szczegółowe przepisy wykonawcze, **gwarantujące tajemnicę korespondencji.** Instrukcja przewiduje, że nadawcy przesyłek **wręczają je urzędnikowi w stanie otwartym, ten bada zawartość każdej przesyłki, a następnie po stwierdzeniu, że przesyłka nie zawiera środków płatniczych, objętych zakazem, zwraca ją wysyłającemu dla własnoręcznego opakowania i opieczętowania.** Na dowód przeprowadzenia kontroli na stronie adresowej urzędnicy umieszczać będą pieczęcie: **„kontrola dewizowa przeprowadzona"**, a nadto własny podpis. W wypadkach wysyłania zagranicę środków płatniczych, objętych zakazem wywozowym, **należy przedstawić urzędnikowi zezwolenie Banku Polskiego,** przyczem skontrolowana będzie ilość pieniędzy lub walut włożonych do przesyłki. Na zezwoleniu umieszczona będzie adnotacja, **że wszystko zostało wyzyskane.** W instrukcji podniesiono w sposób kategoryczny, iż czynności kontroli, dokonywane przez urzędników państwowych, **nie może w niczem naruszać tajemnicy korespondencji.**

Przekazywane sumy pieniężne bez względu na rodzaj waluty przekazami pocztowemi **odbywać się będzie na podstawie zezwolenia Banku Polskiego.** W razie nieprzedstawienia zezwolenia **urzędnik odmówi przyjęcia przesyłki.** — Przesyłki pocztowe oraz listy wartościowe, nadchodzące z zagranicy, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że zawierają złoto w jakiejkolwiek postaci, **będą kierowane do urzędów pocztowo-celnych.** W razie stwierdzenia w przesyłce zawartości złota adresat będzie wzywany do przedstawienia zezwolenia komisji dewizowej. Do tego czasu złoto będzie oddane do depozytu najbliższemu oddziałowi Banku Polskiego. Wobec trudności, które wynikają ze stosowania kontroli dewizowej na poczcie, **wstrzymano aż do odwołania przyjmowanie zagranicznych listów poleconych przez pośrednictwa pocztowe i pośrednictwa otwierane w hotelach, domach towarowych itd.** Listów poleconych nie będą przyjmować **zagranicę i do Gdańska** również poczty peronowe na dworcach kolejowych.

Bezpodstawny alarm o groźnych wydarzeniach na granicy austrjacko-niemieckiej?

Paryż, 30. 4. (PAT). Prasa paryska wyraża coraz żywsze zaniepokojenie spowodu sytuacji wewnętrzno-politycznej w Austrji. Przyczyniają się do tego w znacznej mierze wiadomości, nadchodzące bezpośrednio z Wiednia oraz drogą na Londyn, a mówiące o przegrupowaniach **wojsk austrjackich na granicy niemieckiej.**

„Journal des Debats" podkreśla, że podziemna akcja narodowych socjalistów w Austrji stała się obecnie szczególnie intensywna, zarówno ze względu na sytuację wewnętrzną, jak i międzynarodową. „Oeuvre" twierdzi, że w pewnych kołach angielskich **obawiają się wybuchu zamachu narodowo-socjalistycznego w Austrji już w dniach najbliższych przed nie dzielnym drugim terminem wyborów francuskich.**

„Pogłoski nie odpowiadają rzeczywistości" oświadczają w Berlinie.

Londyn, 30. 4. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina: Na Wilhelmstrasse oświadczono przedstawicielowi Reutera, iż nowe ruchy wojsk austrjackich nad granicą niemiecką są uważane za mistyfikację. Pogłoski te krążą od pewnego czasu. Co się tyczy ruchów wojsk niemieckich, **to pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości.** Jest zupełnie naturalnem — oświadczył przedstawiciel Wilhelmstrasse — iż wojska niemieckie prowadzą ćwiczenia w **Alpach Bawarskich.** Są to wojska alpejskie i muszą odbywać ćwiczenia w tem miejscu. — Ministerstwo wojny twierdzi, **iż niema żadnej zmiany w garnizonach niemieckich w Bawarji Południowej i Wschodniej.** Jest zupełnie naturalne, **iż nastąpiły zmiany w garnizonach austrjackich po wprowadzeniu przez Austrję służby obowiązkowej.**

Na granicy panuje spokój — twierdzą w Wiedniu.

Wiedeń, 30. 4. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne komunikuje: Wobec pogłosek, w których jest mowa o rzekomo groźnych wydarzeniach na niemiecko-austrjackiej granicy, należy stwierdzić, **że położenie na granicy jest najzupełniej spokojne.** Co się zaś tyczy ruchów niektórych oddziałów wojsk austrjackich, **należy powołać się na zupełnie jasny i wyraźny komunikat, który doniósł, że kilka oddziałów wojska z dolin przetranslokowano w góry dla wyszkolenia manewrowego.**

Niesłychane zarządzenie Niemiec!

Warszawa, 30. 4. (Telef.). Wszystkie niemieckie placówki dyplomatyczne zagranicą otrzymały polecenia dokonania spisu Niemców, **nadających się do służby wojskowej.** — Przy dokonywaniu tych spisów, uwzględniani mają być nawet ci Niemcy, którzy są urodzeni na emigracji i którzy w myśl praw obowiązujących w wielu państwach posiadają już obywatelstwo danego państwa a nie Niemiec. Zarządzenie rządu niemieckiego musi wywołać **protesty dyplomatyczne różnych państw.** — Pierwsza zgłosiła taki protest **Brazylja.**

Aresztowania wśród O.N.R.

Warszawa, 30. 4. (Telef.). W ciągu ostatnich dni władze bezpieczeństwa przeprowadziły **liczne rewizje i aresztowania w okolicach pod stołecznych w związku z ostatniemi wypadkami zamachów petardowych** na linji Warszawa—Otwock. Aresztowano 12 osób, oskarżonych o przynależność do ONR. W mieszkaniu inżyniera Pascha w Wygodzie pod Wawrem znaleziono bombę, zaopatrzoną w przyrząd zegarowy. Bombę tę przekazano do ekspertyzy biegłym pirotechnikom.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

Warszawa, 30. 4. (Telef.). Konsul Stanów Zjednoczonych Brazylji otrzymał telegraficzną wiadomość z Rio de Janeiro w sprawie ustalenia przez rząd brazylijski kwoty emigracyjnej na czas do 31-go grudnia br. Obywatele polscy otrzymać będą mogli wizy na wjazd do Brazylji w liczbie 1.373 w kontyngencie rolniczym i 152 dla innych zawodów.

— OOO —

Dodatnie objawy zarządzeń dewizowych.

Warszawa, 30. 4. (Telef.) Do banków dewizowych zgłaszają się ostatnio co raz częściej klienci, sprzedający **monety złote, zakupione w okresie panującej tezauryzacji.** Ilość sprzedawców złota wzrasta, co uważane jest za **objaw pomyślnego uspokajania się posiadaczy oszczędności i za jeden z dodatnich objawów zarządzeń dewizowych.** Zarządzenia te nakładają tak wysokie kary za nielegalne transakcje złotem i walutami, że tylko **niewielka ilość spekulantów odważy się wejść na drogę spekulacji.** Czynniki miarodajne nie zamierzają wprowadzać przymusu oddawania złota Bankowi Polskiemu, natomiast są liczne dane do wnioskowania, że **tezauryzacja złota i walut ustąpi dobrowolnemu sprzedawaniu złota i walut bankom dewizowym, czy też Bankowi Polskiemu.**

— o-o-o —

Sytuacja na giełdzie.

Warszawa, 30. 4. (Tel.). Na dzisiejszem zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne ze strony banków dewizowych **było małe.** Bank Polski pokrył wykazane zapotrzebowanie a transakcje dowizami **zawierano przy tendencji naogół słabej.** Obniżyły się kursy dewiz na Amsterdam, Bruksele i Zurych. Bank Polski ustalił dziś następujące kursy walut: Dolar amerykański 5.29, kanadyjski 5.25, floren holenderski 359.75. frank francuski 34.92, frank szwajcarski 172.10, frank belgijski 89.60, funt angielski 26.15, gulden gdański 99.55, korona czeska 18.00. korona duńska 116.56, korona norweska 131.20. korona szwedzka 134.75., liry włoskie 32.50. marka niemiecka 138.00. fińska 11.10, pesety hiszpańskie 63.50.

Jak podaje „Iskra" na rynku papierów dywidendowych panowało niesłabnące zainteresowanie **skutkiem czego obroty były ożywione.** Ujawniła się po raz pierwszy w tym tygodniu **większa nieco podaż akcyj,** tendencja jednak dla akcyj była utrzymana, to znaczy poziom kursów akcyj jest obecnie daleko wyższy, niż przed wprowadzeniem zarządzeń, kontrolujących handel dewizowy. Bank Polski 98.00. Cukier 26.75, Węgiel 12.75, Lilpop 10.00, Modrzejów 4.60, Ostrowiec 27.00, Starachowice 31.00.

Na rynku papierów procentowych **zapanowała nieco słabsza tendencja, zwłaszcza dla papierów procentowych dolarowych,** natomiast tendencja dla listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich i ziemskich **niejednolita, bez większych wahań kursów.**

W dalszym ciągu **panuje zainteresowanie dla papierów lokacyjnych,** przyczem obroty wobec częściowego zwiększenia się podaży, znacznie wzrosły. Pewna obniżka kursów papierów dolarowych tłumaczona jest chęcią częściowej realizacji dużej różnicy kursów powstałych w tych papierach w ciągu ostatnich trzech dni. Niezasobna finansowo kulisa giełdowa przez realizację w dniu dzisiejszym papierów **dążyła do osiągnięcia zysku na zwyżce kursów.** Mimo ogólnego osłabienia, ogólny poziom kursów papierów procentowych **był wyższy od kursów z zeszłego tygodnia.**

4% pożyczka dolarowa 50.75, 3% pożyczka inwestycyjna pierwszej em. 67.00, drugiej emisji 65.25, konwersyjna 55.25, dolarowa 77.00, stabilizacyjna 64.75, dillonowska 94.00, śląska 70, Warszawy 69.50.

Poważne osłabienie franka szwajcarskiego.

Warszawa (PAT). Najbardziej charakterystycznem zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych **jest dalsze poważne osłabienie franka szwajcarskiego,** który do niedawna notowany był mniejwięcej na poziomie kursów parytetowych. Zniżkę tę zaobserwowano zwłaszcza w dniu dzisiejszym. Mianowicie w Zurychu notowano dewizę na Amsterdam **209,25,** wobec **208.37½** w dniu wczorajszym, na Londyn zaś **15.23½** wobec **15.16** w dniu wczorajszym. Należy zaznaczyć, że szereg obecnie notowanych dewiz w Zurychu **jest niedaleko górnego punktu złota.**

* * *

Warszawa, 30. 4. (Telef.). Komisja dewizowa podaje do wiadomości, że:

1) Opłacanie przez krajowe firmy frachtów i opłat celnych z polecenia i na rachunek firm zagranicznych przy imporcie towarów nie jest **uważane za udzielanie kredytu cudzoziemcom** w rozumieniu art. 9 dekretu Prezydenta R. P. z 26 kwietnia 1935 i może być dokonywane **aż do odwołania bez uzyskania specjalnego zezwolenia.**

2) Przekazy w złotych z tytułu opłat celnych i kolejowych dokonywane z Polski do Gdańska, w szczególności wpłaty na rachunek Oberzollkasse w Gdańsku oraz Stationkasse w Gdańsku, dokonywane w polskiej kasie rządowej, **mogą być dokonywane bez zezwolenia do misji dewizowej.**

Niedobór „Feniksa" w Polsce sięga 6 milj. zł.

Warszawa, 30. 4. (Tel.). Z dokonanych obliczeń wynika, że niedobór austrjackiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Feniks" na terenie Polski **sięga 5 do 6 miljonów zł.** Władze polskie podjęły w swoim czasie kontrolę działalności „Feniksa" w Polsce, odnosząc się krytycznie do jego działalności. Wystąpienie władz polskich **spowodowało interwencję rządu austrjackiego.** W oficjalnem piśmie wystosowanem do rządu polskiego, **rząd austrjacki stanął w obronie „Feniksa", wyrażając zdziwienie, że działalność tak solidnego przedsiębiorstwa może w jakimkolwiekbądź stopniu budzić nieufność.** W tym stanie rzeczy należałoby przypuszczać, **że rząd austrjacki przyjął na siebie gwarancję za deficyty „Feniksa" w Polsce.**

Kto został zabity w Chrzanowie?

Kraków, 30. 4. Nazwisko robotnika, zabitego w środę **podczas zajść w Chrzanowie** brzmi **Wasyl Romaniszyn. Jest to Ukrainiec** notowany w kartotekach policyjnych. **Pogrzeb jego odbył się dziś o godz. 5-tej rano na cmentarzu w Chrzanowie.**

Min Beck złoży wizytę w Belgradzie.

Warszawa. 30. 4. (Tel.). Zapowiedziana **wizyta min. Becka w Belgradzie dojdzie do skutku w drugiej połowie maja. Wyjazd min. Becka byłby traktowany, jako rewizyta w odpowiedzi na odwiedziny jugosłowiańskiego min. Marjankowicza jeszcze z 1931 r.**

Organizacja nowej formacji policji.

Warszawa, 30. 4. (Tel.). Na podstawie nowego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o organizacji policji **zorganizowana będzie nowa formacja policyjna, złożona z policjantów przyjętych na warunkach kontraktowych. odbywających t. zw. służbę przygotowawczą.** Policjanci nowego typu **będą nosili odmienne umundurowanie.** Uposażenie ich będzie oparte na zasadach żołdu podobnie jak w wojsku. Szeregowcy tych formacyj otrzymywać będą pełne utrzymanie w koszarach, **8 groszy dziennie oraz specjalny dodatek w wysokości 45 zł. miesięcznie.**

1-MAJ ZAPOWIADA SIĘ SPOKOJNIE.

Warszawa, 30. 4. (Tel.). Jutrzejszy pierwszy maja **zapowiada się naogół spokojnie.** Do komisarjatu rządu wpłynęły rozmaite podania, dotyczące organizacji pochodów. Pochody organizacyj robotniczych pol skich będą odrębnie od pochodów organizacyj żydowskich.

Nowy dziennik polityczny?

Warszawa, 30. 4. (Telef.). Dziś jedno z pism zanotowało pogłoskę, jakoby w Warszawie **miał powstać wielki dziennik polityczny, mający dawać wyraz programowy dążeniom obecnego rządu.** Na jego czele ma stanąć jeden z redaktorów politycznych Pata, a pismo nasiłoby nazwę **„Herold".** W skład redakcji **mają wejść współpracownicy „Kurjera Porannego".** Do „Kurjera Porannego" miałby wstąpić p. **Janusz Jędrzejewicz, b. premjer.** W szerszych sferach dziennikarskich nic o tych pogłoskach niewiadomo.

Chwalcie łąki umajone.

Miesiąc maj, poświęcony czci Najświętszej Panienki, rozpoczęli Krakowianie tłumnym udziałem w pierwszych nabożeństwach majowych, odprawionych w czwartek wieczór w świątyniach krakowskich. Po odśpiewaniu przepięknej litanji i wysłuchaniu kazań, oraz błogosławieństwie, zabrzmiała radosna pieśń: „Chwalcie łąki umajone", żarliwa modlitwa do Tej. która dla wielu, w tych ciężkich czasach, **jest jedyną Ucieczką i Orędowniczką.**

„Mit" socjalizmu.

Ludzie, którzy w ostatnich latach czytali tylko organy obozu „pomajowego", są pewno zdziwieni obecnemi ruchami społecznemi. A jeszcze bardziej zdziwieni będą, jeśli manifestacje „pierwszomajowe" zgromadzą większe masy ludności. Boć przecież tyle razy czytali solenne zapewnienia swoich organów i wybitnych przedstawicieli swego obozu, że „partyjnictwo" zostało zniszczone, a socjalizm nie już nie znaczy, natomiast robotnicy skupiają się w „państwowo-twórczym" Z. Z. Z. prowadzonym przez p. Jędrzeja Moraczewskiego.

P. Moraczewski jednak nie pomógł, a gdybyśmy go tak w cztery oczy zapytali o jego najintymniejsze „pia desideria", to kto wie, czyby nie powiedział, że w gruncie rzeczy czeka tylko chwili, kiedyby razem — z topniejącym zresztą mocno — Z. Z. Z. mógł wrócić na łono P. P. S.

Albowiem — proszę to sobie mocno, dwa razy podkreślić — marksizm (t. j. socjalizm i komunizm) nie jest wcale osłabiony, ani tem mniej zniszczony!

Dlaczego?

DOKTRYNA, RUCH, INSTYTUCJE

Są i działają w świecie, także i w Polsce, obozy lub grupy polityczne, z których pewne mają „doktrynę", a nie rozwijają „ruchu". Są jeszcze takie, które nie mają ani „doktryny", ani „ruchu" społecznego, a natomiast lansują pewne „instytucje" lub je nawet wprowadzają w życie za pośrednictwem władzy państwowej.

„Doktryna" — jest rezultatem studjów naukowych, głosem „mądrości", rozumu.

„Ruch" — powstaje wówczas, gdy się zapeluje do wyobraźni tłumów i do ich uczucia przez ukazanie „wizji" lepszej przyszłości, przez wysunięcie jakiegoś „mitu".

„Instytucje" — wprowadza w życie ten, kto ma władzę, choćby nie miał ani „mądrości", ani „wizji".

Marksizm jest tym prądem dziejowym, który ma te wszystkie trzy elementy: — i doktrynę (marksizm dziejowy i „teorję wartości"), — ruch społeczny (organizacje zawodowe, oświatowe i polityczne) — i instytucje (kolektywizm).

Tem się tłumaczy jego siła zdobywcza. Osłabienie jednego z tych trzech elementów jeszcze go nie likwiduje; pozostają mu inne. A tylko ten obóz potrafi go doszczętnie zlikwidować, który mu przeciwstawi swoje własne, nowe, oryginalne, sharmonizowane: trzy elementy: i doktrynę i ruch i instytucje.

ROLA „MITU"

Największą rolę jednak odgrywa „ruch", a więc pozytywna działalność na rzecz mas, czy to w dziedzinie gospodarczej, politycznej, czy oświatowej. Nie potrzebujemy przypominać, że ta działalność socjalizmu jest naszem zdaniem szkodliwa. Ale przyznać musimy, że jest żywa, i że ona właśnie porywa masy.

Marksowska „doktryna" została rozbita w puch. Nie kto inny, tylko socjalista Bernstein już przed 40 laty wykazał nicość materjalizmu dziejowego, a „teorji wartości" Marksa (wartość gospodarcza = pracy) nauka nigdy nie traktowała poważnie. Dość zwrócić uwagę na taki moment!... Jeśli wartość dobra gospodarczego stanowi włożona w nie praca, to np. nieuprawiona rola jaką wartość przedstawia? Żadnej, odpowiada Marks w „Kapitale", ale ma cenę... Głupstwo! Czy może być cena bez wartości, skoro cena jest tylko wyrazem wartości, tkwiącej w przedmiocie?

Sądzę, że również „instytucje", zalecane przez Marksa nie pociągają ludzi. Bo komuż się uśmiecha powszechne wyzucie mas z własności, które obiecuje kolektywizm? Ani posiadającym, którym grozi wywłaszcze. Ani nieposiadającym, którzy wszyscy marzą o „kawałku ziemi", lub o książeczce w kasie oszczędności.

Marksizm (t. j. socjalizm) działa na masy przedewszystkiem jako „ruch", który przemawia do uczucia, do wyobraźni i do woli. Nie do rozumu! Działa na masy przez swój „mit", w którym na daleki plan schodzi współczesność i rzeczywistość, a na pierwszy wychodzi — „przyszłość do zdobycia".

WARUNKI

Marksizm jest ruchem, ograniczonym przez czas i przestrzeń. Dziś jest, jutro go nie będzie. Zlikwiduje go jednak dopiero taki ruch, który potrafi wytworzyć własny „mit", równie pociągający dla mas, jak socjalizm, ale szlachetniejszy i bardziej realistyczny, niż socjalizm, względnie komunizm. „Mit", do którego ludzie mogliby tęsknić, i za który gotowi byliby walczyć...

Niema dziś w świecie takiego ruchu. Nie jest nim ani hitleryzm, ani faszyzm, choć każdy z nich ma swój „mit" i choć każdy z nich wytwarza w społeczeństwach imponujący ruch. Pożytek z tych ruchów jest tylko ten, że wreszcie uświadomiły ludziom tę prawdę, iż masowy ruch mogą stworzyć także inne, poza socjalizmem, kierunki. Ale socjalizmu one nie usuną z duszy mas. Mogą go tylko na drodze represyj usunąć przemocą z życia publicznego. A to różnica!

Socjalizm na trwałe zlikwidować może tylko chrześcijaństwo. Nikt inny! Tylko w chrześcijaństwie tkwią konieczne dla powstania szlachetnego „mitu" elementy. I tylko chrześcijaństwo zdolne jest sięgnąć do najgłębszych pokładów duszy i skłonić do bohaterstwa!...

Marja Stuart, odpływając z Francji do Szkocji, by objąć tron, zabierała z sobą złoto i drogie kamienie. Otoczenie zwróciło jej uwagę na to, że je naraża na kradzież. — Jeśli ja odpowiedziała — ryzykuję życie, to moje złoto może zaryzykować niebezpieczeństwo, że się stanie łupem złodzieja.

„Ruchy" społeczne najczęściej tem grzeszą i dlatego nie idą, że ich kierownicy, biorąc się do pracy, nie idą w ślad Marji Stuart. Mniejsza o to, że ochraniają swoje „złoto", ale gorzej, bo myślą o zdobywaniu nowego, o wyławianiu dla siebie korzyści: politycznych, gospodarczych i innych.

Problemem do rozwiązania jest podwójna sprawa: stworzenia chrześcijańskiego „mitu" lepszego społeczeństwa, i wychowania apostołów tego „mitu". Rozwiązać go zaś może tylko chrześcijaństwo.

Oto, dlaczego p. Moraczewski ze swoim Z.Z.Z. nie mógł stworzyć nowego „ruchu"... Oto, dlaczego „pierwszy maj" w Polsce ściąga masy pod czerwone sztandary socjalizmu!

J. P.

Przegląd prasy...

P. Stpiczyński uderza we własny obóz.

P. Stpiczyński rozprawia się w „Kurjerze Porannym" z „siewcami niepokoju"... Naprzód daje następujący obraz fermentu:

„Oto tu jakiś bojowy organ ... ogich szamanów straszy kraj przeraźliwym widmem „pułkowników", a tam wieszcz zapoznany i prorok nieproszony już ma w zanadrzu groźniejszego demona — „naprawiaczy". Tu się sprzedaje wodę święconą przeciw „sanacji" i nadużywa bielizny ze strachu przed „elementami wywrotowemi", a zaraz w sąsiednim sklepiku wieści się finis Poloniae w szczękach potwora „etatyzmu" i... żąda państwowych obstalunków.

Niedość tego. Co zuchwalszy ciura wczepia się zębami i pazurami w inekspimable któregoś z głośniejszych polityków i dalej go... lansować. A tenby mu pasował na premjera, a tamten na takiego, ów na inne go ministra, z czego należy się domyślać, że sam ów duchowy potomek Zagłoby przyjąłby kornie brzemię urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, powołanego właśnie do mianowania rządu. Lecz zabawa ta przebrała bodaj wszelkie miary bezsensu z chwilą, gdy zaczęto żonglować nazwiskami najwyższych generałów armji. O ile, gdy chodzi o osoby cywilne, powściągliwość pióra jest kwestją taktu, o tyle w odniesieniu do Naczelnego Wodza sił zbrojnych i hierarchji wojskowej jest ona kanonem państwowego myślenia".

Ferment ten wiąże p. Stpiczyński ze śmiercią Marsz. Piłsudskiego, ale oświadcza:

„Przyznajemy szczerze, obawialiśmy się, iż ten wstrząs będzie szybszy a zatem i ostrzejszy, niż to się dzieje w rzeczywistości".

„Znakomita, olbrzymia większość narodu — twierdzi p. Stpiczyński — nie szuka ani socjalnego, ani politycznego frontu walki. Przeciwnie, gotowa ona jest stanąć na wspólnej platformie dla realizacji planu gospodarczej rozbudowy kraju, oraz podniesienia jego potencjału obronnego".

„W tych warunkach conajmniej lekkomyślne są wszelkie wysiłki siania niepokoju przez grupki czy osobistości począwające się do jakiejś wspólnoty ideologicznej, historycznej czy politycznej z piłsudczykami. Niezwykle wątpliwie, a nawet gorzej niż wątpliwie, zarysowują się też rozliczne tendencje kreowania nowych partyj i partyjek politycznych, mających uzasadnienie w stanie powszechnej nerwowości, lecz sprzeczne z zadaniem skonsolidowania kraju".

Jest to uderzenie w dwa skrzydła obozu „pomajowego": konserwatystów, którzy apelują do gen. Rydza-Śmigłego, — i w „naprawiaczy", chcących stworzyć nową partję.

Żydzi za rządem „lewo-sanacyjnym".

Żydowski „Nasz Przegląd" pisząc o obecnym rządzie, nazywa go rządem „umiarkowanym".

„A jednak, pisze, nawet ten rząd umiarkowany uznawany jest przez prawicę za lewicowy, przez centrową grupę „pułkownikowską" za niedość deflacyjny, a przez lewicę za konserwatywny i ultradeflacyjny. Istotnie rząd ten nie był dotychczas popierany przez cały b. obóz sanacyjny; niemal przeciwnie: był prawie przez wszystkie skrzydła sanacji — przez jedne więcej, przez drugie mniej, przez jedne głośniej, przez drugie ukradkiem — zwalczany".

„W zasadzie rząd lewo-sanacyjny najbardziej odpowiadałby obecnej sytuacji i zasługuje na sympatję i poparcie. Ale najlepszy rząd nie może wisieć w powietrzu. Trudno poprostu sobie wyobrazić, aby mógł obecnie powstać rząd lewicowy, lub też aby obecny rząd skierował się zdecydowanie na lewo, nie wiedząc czy opiera się na realnej sile w obozie sanacyjnym, w Sejmie wśród opozycji i w społeczeństwie. Następnie, gdyby się nawet taki rząd utworzył, to trudno sobie wyobrazić, jak on zdoła przeprowadzić swą nową polityke ekonomiczną, która wymaga ogromnego zaufania i którą panika i defetyzm, szerzone przez krytykę sanacyjną i opozycyjną, może popsuć. Przed wszelkiemi tedy reformami należy zapewnić sobie zorganizowane poparcie w społeczeństwie".

Jest to delikatnie przez żydów udzielona wskazówka, że żydzi byliby bardzo radzi, gdyby rządy w Polsce objęła lewica sanacyjna. „Pobożne życzenie", które się nie może spełnić!

7 dozorców i 6 robotników.

„Piast" podaje ciekawy obrazek z Gręboszowa nad Wisłą. Dotyczy on robót nad wałem nadwiślanym.

„Było — pisze „Piast" — siedmiu dozorców i sześciu robotników. Dozorcy postanowili przy tej pracy coś zaoszczędzić na spirytus, skrócili pracę, kazali rżnąć brusy na kawałki 2 i pół metrowe, skutkiem czego głębokość palisady musiała wynosić tylko 2 i pół metra. Następnie wykopano rów i wstawiono palisadę, wcale jej nie ubijając, jak plan pracy tego wymagał. Robotnicy za krótszą pracę otrzymali niższą zapłatę, bo 1,90 zł. wynoszącą, nagrodzono ich w ten sposób, że im pozwolono zabrać sobie pozostałe kawałki brusów. Zaoszczędzono na robotach i pracy pieniądze, dozorcy przepili. Policja zajęła się tą sprawą, zrobiła jakieś doniesienie, ale skutku nie widać. Wszyscy dozorcy — to fundamenty sanacji w tutejszych stronach".

Zbyt piękne, by było prawdziwe...

„Dziennik Poznański" streszcza referat, który p. Smogorzewski, korespondent berliński „Gazety Polskiej", wygłosił w Poznaniu na temat planów Hitlera.

„Z całości wywodów prelegenta — pisze „Dzien. Poznański" — wynikało, że nieuzasadnione i przesadzone są alarmy, mówiące o niebywale daleko posuniętych zbrojeniach niemieckich i o ogromnem jakoby zacofaniu sąsiadów Rzeszy pod tym względem. Na tem tle rodzą się alarmistyczne pogłoski o grożącej jakoby w najbliższym czasie wojnie. Prelegent uważa te pogłoski za bezsensowne i oświadcza w zakończeniu, że wedle jego przekonania, nie widać możliwości wojny w najbliższych 10 latach, bo niema państwa, któreby ją chciało sprowokować".

Jest to zbyt piękne, by było prawdziwe. I trochę zbyt niezgodne z faktami!

„Tajemnice niemieckiej polityki zagranicznej."

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Le Journal de Moscou" ciekawe informacje, które berliński korespondent tego pisma miał zyskać od osób dobrze poinformowanych, a utrzymujących stosunki z niemieckiemi kołami wojskowemi.

Niemcy — czytamy — obawiały się, że na ich krok z 7 marca, odpowie Francja ostremi zarządzeniami; Anglja wówczas musiałaby przyjść Francji z pomocą a, gdyby chciała odgrywać rolę pośrednika, to wywierałaby nacisk na Berlin, a nie na Paryż. Obawy niemieckie okazały się nieuzasadnionemi. **Doświadczenia z 7 marca dowiodły niemieckim czynnikom, że metody, jakiemi się posługują, są skuteczne.**

Dla niemieckiej polityki zagranicznej obowiązująca jest obecnie następująca taktyka: ostrożnie posuwać się od jednego etapu do drugiego. Każdy etap musi być starannie obmyślany i przygotowany, aby reakcja przeciwników Niemiec nie wyszła poza pewne granice. Jeżeli np. Niemcy w najbliższych miesiącach „rozwiążą" kwestję austrjacką (nie będą mogły „przecież" siedzieć bezczynnie, gdy ludność Austrji wyrazi życzenie przyłączenia się do Niemiec), to przeciwnicy Niemiec zapewne okażą niezadowolenie, że ich znów postawiono przed faktem dokonanym. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, — sądzą kierownicze koła niemieckie — **że ani Anglja, ani Francja, ani Włochy nie zdecydują się wywołać spowodu Austrji konfliktu międzynarodowego.** Gdy zaś Austrja zostanie przyłączona do Niemiec, pozycja Rzeszy w Europie środkowej i na Bałkanie wzmocni się znacznie. Niemcy liczyć będą mogły wówczas na bezpośrednie poparcie ze strony Węgier. Jugosławja, a także Rumunja, zmuszone będą wyciągnąć pewne konsekwencje. Czechosłowacja będzie okrążona ze wszystkich stron.

Następnym etapem będzie rozwiązanie „czechosłowackiego problemu", poczem skolei Niemcy przystąpią do „odebrania krajów odstąpionych Polsce". Gdy zaś Niemcy w ten sposób wzmocnią swą pozycje na południowym wschodzie i na wschodzie, dla ich polityki zagranicznej otworzą się nadzwyczaj szerokie perspektywy. Jest możliwem, że Niemcom uda się zrealizować program, który sobie wytyczyły przed wojną światową i który nie był wcale zły. Będą kroczyły od etapu do etapu „a jesteśmy — miał mówić berliński informator — przekonani, że nikt nie będzie śmiał wejść nam w drogę". Dla celów politycznych dyplomacja niemiecka potrafi wyzyskać także stosunki handlowe i inne możliwości (ustępstwa dla Holandji i Danji). Każda operacja niemieckiego handlu zagranicznego ma swą stronę polityczną.

Sytuacja, która się wytwarza obecnie, jest dla Niemiec więcej, niż korzystna i Niemcy potrafią ją wyzyskać dla swych celów. Z chwilą, gdy Niemcy miną pierwsze etapy, będą mogły pomyśleć o innych sensacyjniejszych rzeczach...

Informacje moskiewskie nie są nieprawdopodobne. Wszystko wskazuje na to, że niemiecka polityka zagraniczna ma swoje „tajemnice" a jej zamierzenia idą w kierunku zdobycia hegemonji w Europie środkowej. Nawet na gruzach „status quo".

C. P.

Smutna statystyka z Hiszpanji.

Madrycki dziennik „ABC" ogłosił ostatnio pouczającą, choć smutną statystykę, stanowiącą bilans działalności „frontu ludowego" w okresie od 15 lutego do początków kwietnia br. **Obrabowano i zniszczono: 58** budynków państwowych i publicznych, 72 prywatnych i publicznych przedsiębiorstw, 33 domy mieszkalne oraz 36 kościołów. — **Podpalono i doszczętu zburzono:** 12 budynków o charakterze publicznym i państwowym, 45 różnych przedsiębiorstw, 15 domów mieszkalnych i 106 kościołów, nie licząc 50 świątyń zdewastowanych. W okresie tym było 11 strajków generalnych, 169 zamieszek ulicznych, 39 zamieszek krwawych, 85 zamachów na życie różnych osób. Ofiarą działalności „frontu ludowego" padło, według danych policyjnych 74 zabitych i 345 rannych. Kwiecień jak wiemy, przyniósł dalsze straty i dalsze ofiary w ludziach.

Migawki.

Otwarta kwestja.

Stary Kraków, Kraków zabytków ma swą poważną kwestję. Jest to — (proszę się nie śmiać!) sprawa gołębi, która wypłynęła znowu na ostatniem Walnem zebraniu Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa. Wszyscy pamiętamy te homeryckie boje, któ re w czasie ostatniej restauracji kościoła Marjackiego staczali t. zw. „gołębiarze" z zarządem Komitetu odnowienia pod przew. śp. Dr. Stan. Tomkowicza. Rzeźbom i pinakiom tej świątyni, a zwłaszcza sklepieniom, groziło poważne niebezpieczeństwo od nagromadzonego przez gołębie „guana" i od ostrych pazurków ptasich, systematycznie niszczących kamienne rzeźby. Miasto podzieliło się na dwa obozy: sympatyków i antygołębiarzy. Rozgorzała wtedy walka zacięta i polemika w prasie. W rezultacie zabito deskami okienka wieży, zatkano otwory w murze i skrzydlata rzesza opuściła mury świątyni.

Wygnana jednak stamtąd rozproszyła się po całem mieście, rozmnożyła się i opanowała wszystkie ważniejsze place, a zwłaszcza Rynek od strony ratusza, barbakan czyli rondel florjański, plac Matejki itd. Sympatyczne te ptaszki bogini Wenus, symbole liryzmu i miłości, siedem razy do roku obdarzają świat swojem potomstwem, — to też liczba ich rośnie w stosunku geometrycznym. W tymże samym stosunku rośnie brud i zanieczyszczanie miasta, fasad domów, barbakanu, przez którego dziedzińczyk już przejść nie można. Pomagają do tego sprytni fotografowie uliczni, nęcąc ptaszki ziarnem i czułe „pańtusie" niezałujące całych garnków rozgotowanych kasz i ziemniaków, dekorujących potem niechlujnie plac Marjacki. Ba! Był wypadek, że jakaś miłosierna dama wywaliła tam na bruk całą porcję flaków. (Zagadka dla ornitologów, czy flaki należą do „menu" gołębi).

Otóż stan taki: niszczenie fasad, rzeźb, pomników (Mickiewicza, Jagiełłę i tablicę Sobieskiego trzebaby myć co kilka dni) budzi niesmak i niepokój miłośników Krakowa i zwolenników czystości i porządku miasta, o którą się tak walczy. Co robić? Czy otoczyć te przedmioty siatką drucianą (jak to w Londynie zrobiono z kościołem św. Pawła), czy też może mniej tuczyć gołębie, a więcej pamiętać o głodnych dzieciach?

Henryk IV chciał, aby we Francji każdy człowiek miał w niedzielę kurę w garnku. U nas życzyćby sobie należało, aby każdy bezrobotny miał na święto przynajmniej jednego pieczonego gołąbka. Ale skoro przysłowie mówi: „pieczone gołąbki nie idą same do gąbki", coby na to powiedziały różne tkliwe serca, co Z. O. Z.? Kwestja otwarta...

SOW.

DR. A. NIESIOŁOWSKI.

O drugą niepodległość

IV.

Strona moralna kwestji.

Wynikiem naszych rozważań byłby, jakby się zdawało, **beznadziejny dylemat: albo bezbronność, albo popełnianie krzywdy,** która się mścić musi i która w wyniku ostatecznym wzmacnia przeciwnika — gdyż **każde cierpienie daje siłę, nawet złej sprawie.** (W ten sposób urósł i komunizm!) — Alternatywa ta jest jednak zupełnie błędna. Chrystus nie przyniósł nam kwietyzmu ani nawet pacyfizmu, lecz **miecz. Każda idea chrześcijańskiej nie wyłączając, rosnąć może tylko przez walkę.** Tylko, że walka chrześcijańska jest zawsze **walką na dwa fronty:** z przeciwnikiem i z własną słabością. Ten drugi odcinek jest najważniejszy i na nim **rozstrzyga** się i ostateczne zwycięstwo na **tym** pierwszym. Ażeby je jednak osiągnać, trzeba mieć tę siłę prawdziwą, która potrafi „być tą przegraną, której cel daleki, i która wkońcu zwycięża na wieki". Dotyczy to szczególnie kwestji żydowskiej, gdyż jest ona przedewszystkiem kwestją moralną.

MORALNE OBLICZE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

Analizując przyczyny przewagi żydowskiej natrafiamy **zawsze** na kwestję moralności. Naszej miękkości wobec żydów nie należy mieszać z naszą polską postawą wobec sąsiadów, **wyrażoną poraz pierwszy** w pismach **Włodkowica.** Niewątpliwie skłonność do gwałtu wobec obcych, a zwłaszcza wobec bezbronnych, nie leży w naszej naturze. Lecz owa postawa „sąsiedzka", zawierająca w **sobie szacunek** dla cudzej własności i cudzej **indywidualności,** nie odnosi się bez wszystkiego do przybyszów, którzy pędzą życie **pasorzytów. Żydzi nigdy** nie byli też tymi **nieświadomymi poganami,** lecz potomkami tych, którzy ukrzyżowali Zbawiciela, i którzy świadomie odrzucili „dobrą Nowinę". I dlatego **stosunek** do nich, jako **całości** nie mógł być odruchowo sympatyczny. O ile przyjrzymy sie mu nieco bliżej, to sprowadzał on się w Polsce szlacheckiej do tego **przekonania...** „wszyscy żydzi są złodzieje, **oprócz** mojego Icka". Ten Icek, to był właśnie tym, który w myśl prawa Talmudowego **„hazaka"** owego szlachcica **„nabył na własność",** tj. zyskał monopol eksploatacji, **zabezpieczający przed** konkurencją swoich. Podłożem tej indywidualnej przyjaźni był zawsze jakiś interes, w najlepszym razie zrodzony z niedołęstwa, normalnie jednak z chciwości lub lekkomyślności. Rumieniec wstydu za naszych przodków zalewa nam twarz, gdy sobie przypomnimy **dzieje propinacji,** gdy to szlachta przy pomocy żydów rozpajała lud wiejski.

O ile zbadamy nowoczesne kompromisy, zawarte w imię **interesów publicznych,** to zawsze natrafimy tu na **pogoń za doraźnemi korzyściami** lub obawę przed walką jawną. A przecież moralność, to właśnie w dużej mierze **zdolność do działania długodystansowego.** Tylko na naszej skłonności do folgowania popędom opiera się powodzenie „bolszewizmu", a na nienawiści i naszej słabości moralnej, z której zrodził się egoizm klasowy i bierność warstwy posiadającej naszego ustroju, może budować żydowska doktryna marksizmu i wytworzony przez nią potężny ruch rewolucyjny.

CHRZEŚCIJAŃSKA METODA WALKI.

Miecz, który nam Chrystus przyniósł, **tem się różni** od mieczy innych, że nie włada nim nienawiść przeciwnika, lecz nienawiść **samego zła,** dająca się dobrze pogodzić z miłością nieprzyjaciół. Zło jest bezosobowe. Walcząc z komunizmem, materjalizmem i demoralizacją, szerzoną przez żydów, nie potrzebujemy jeszcze nienawidzić nawet najjawniejszego wroga. Trzeba się jednak od **złych wpływów odgradzać,** gdyż mamy się modlić o „niewodzenie nas na pokuszenie". Żydzi są zawsze tymi, których wpływ będzie silniejszy. Może to niemiłe i upakarzające przyznanie lecz zrozumiałe. Są oni w **swej jednolitości** o kilka tysięcy lat od nas starsi, w ciągłem życiu w diasporze zahartowani. Toteż **izolacja zupełna** od wpływów żydowskich jest postulatem zasadniczym. Wszystko, co od nich pochodzi, trzeba poddać bardzo gruntownej i nieufnej rewizji. Oczywiście i tu trzeba się strzec przed **przesadą.** Nic nie szkodzi więcej najlepszej sprawie niż manjactwo. W tej dziedzinie wytwarza się ono najłatwiej. I nieufność musi być **krytyczna** i wiedzieć **dlaczego** coś się odrzuca.

Drugi — nie jedyny ani najważniejszy nawet — jest odcinek **ekonomiczny.** I tu chodzi o próbę moralną. Bojkot nie jest niezgodny z zasadami miłości bliźniego, byleby go **prowadzić nie w imię nienawiści wroga, lecz dla większej miłości swojego narodu.** Stopnie miłości uznawał i Chrystus Pan. Są one wynikiem naturalnych praw socjologicznych. Próba moralna leży dla **kupującego** w tem, żeby **zawsze** korzyść osobistą (zresztą często fikcyjną i pozorną) poświęcić dla solidarności narodowej. **Dla sprzedającego** próba jest ta, by nie nadużywał swej pozycji jako „swój" dla uzyskania zysków **większych,** niż to jest godziwe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kronika kulturalna.

PRZED PRZYZNANIEM NAGRODY IM. E. ORZESZKOWEJ. W roku bieżącym przyznana ma zostać nagroda literacka m. Grodna im. Elizy Orzeszkowej w wysokości złotych 3.000, uchwalona już przed paru laty przez Radę Miejską dla pisarza ziem północno-wschodnich.

ODKRYCIE GROBU PRZEDHISTORYCZNEGO NAD POLSKIEM MORZEM. Rolnik Ceynowa podczas orki na polu pod Poczerninem, nad polskiem morzem, wyorał pługiem **kamienny skrzynkowy grób przedhistoryczny.** Grób zawierał jedną urnę pochodzenia łużyckiego, oraz naczynia grobowe.

Radjo.

LICZNIK DO MIERZENIA UPODOBAŃ SŁUCHACZY.

Massachusetts Institute of Technology (Instytut Technologiczny w stanie Massachusetts) skonstruował licznik, który może być połączony z odbiornikiem radjowym i rejestruje czas włączania i wyłączania odbiornika oraz stację, na którą jest nastawiony. Dokonano już prób z 1000 odbiorników w domach prywatnych w Bostonie i jego okolicach dla określenia, jakich programów słuchają ludzie w różnych grupach ekonomicznych. Stwierdzono, np. że o godzinie 18 grupa (o dochodzie rocznym wyższym ponad 500 dol.) słuchała dziennika, grupa o średnim dochodzie — jazzu, a najniższa grupa (poniżej 240 dol. rocznego dochodu) melodramatów. Ilość słuchaczy w poszczególne dnie tygodnia była też bardzo różna: najwięcej słuchało w niedzielę, — potem w środę, potem czwartek; najmniej — we wtorek.

WŁOSKI PROGRAM KOLONJALNY.

Od kilku tygodni stacje włoskie nadają w każdą niedzielę rano w godzinach przeznaczonych dla szkół powszechnych — specjalny program kolonjalny. W czasie tych audycyj nadawane są płyty folkloru libijskiego, nagrane staraniem radja włoskiego oraz przy pomocy rządu Kolonji i towarzystwa turystycznego w Libji. Płyty te odtwarzają **śpiew tragarzy portowych w Tripolisie, hymn Giovinezza śpiewany w języku arabskim,** nawoływania muezzinów, **głosy wielbłądów itd.** Program powyższy wywołał duże zainteresowanie i powtarzany będzie o godzinie 20.30 w niedzielę.

TELEWIZJA WE FRANCJI.

Trzy kinematografy paryskie otworzyły niedawno swe sale dla celów pokazów telewizyjnych. Na ekranie ukazują się osoby, mieszczące się w studjo, a amatorzy mają okazję „telewizjowania się" na ekranie jako gwiazdy. Chętnych do pokazywania się na ekranie jest wielu, a ponieważ odbywa się to bezpłatnie, wszyscy są zadowoleni.

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 2-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 12.25 Koncert z Wilna; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 14.30 Programy lokalne; 15 Przyjacielska usługa — nowela; 15.15 Nasz handel morski; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Koncert; 16: Lekcja francuskiego; 16.20 Teatr Wyobraźni; g. 16.50 Recital fortepianowy; 17.15 Arje i pieśni; 17.35 Pogadanka; 17.45 Programy lokalne; 18: Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy; 18.35 Programy lokalne; 19.39 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45 Pogadanka aktualna; 20: Wieczór serenad — ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21: Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Uśmiech Poznania; 22 Programy lokalne: 22.30 Apel i biwak powstańców śląskich; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Koncert orkiestry P. R.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Pare informacyj; 7.40 Płyty; 12.45 Muzyka z płyt: 13.20 Południowy koncert popularny (płyty); 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 14.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.45 Z życia literacko-kulturalnego: g. 17.55: Chwilka społeczna; 18.35 Płyty; 19 Recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.15 Przegląd rolniczej prasy; 14.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.45 Przegląd wydawnictw; 17.55 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.55 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22 Muzyka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Przegląd wydawnictw; 13.15 Koncert życzeń; 17.05 Pogadanka; g. 17.55 Silva rerum; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22 Muzyka z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Odczyt; 13.15 i 13.45 Muzyka lekka z płyt; 13.30 Lekcja polskiego: 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska: 18.55 Skrzynka dla dzieci; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22 Nowości z płyt — muzyka taneczna.

Smutny śpiewak „Maja".

Od 25 kwietnia do 17 czerwca kulturalny świat czeski czci swego piewszego prawdziwego poetę **Karola Hynka Machę** (1810 — 1836) Będzie otwarta wystawa: „Macha w sztuce", wystawa literacka itp.

W dniu 23 kwietnia 1836 wydał Macha nakładem własnym poemacik **„Maj"**, który przez krytykę współczesną czeską przyjęty został tak, jak „Ballady" Mickiewicza przez warszawskich krytyków. Nazwano „Maj" pieśnią o wisielcu, lawą i popiołem przez wygasły wulkan między kwiaty wylana.

A dziś? „Maj" osiągnął ośmdziesiąt wydań. Klub literacki „Maj" sposobi nowe uroczyste jego wydanie z ilustracjami starego mistrza Mikołaja Alesza. Jak o Mickiewiczu Krasiński imieniem druhów mógł powiedzieć: „my wszyscy z niego" — podobnie o śpiewaku „Maja" mówią czescy poeci.

W dziejach byronizmu w Europie prof. **Zdziechowski** poświęcił mu wiele kart, obok Słowackiego i Goszczyńskiego oraz Malczewskiego. Tak mu uczynić kazał „książęcy język poety, język anioła", i ten wpływ poetycki Machy **na współczesnych (Erben,** Neruda, Machar) i młodszych **jak** Vrchlicky i Zeyer, Brzezina, Hlavaczek, Hora i Nezval. W „Maju" **poraz pierwszy w poezji** czeskiej zaznaczyła **się zasada barwności i** artyzm wzrokowy (typ **vizualny) jak** u nas szczególnie u Mickiewicza.

Jan **Machal** w **„Slovanskych Literaturach"** pokazał Machę jako wielbiciela poezji Mickiewicza i Słowackiego, rozkochanego w twórczości naszych bajronistów: Malczewskiego i Goszczyńskiego, i dodaje: — „Uczył-li się Macha muzyki słów i melodji wiersza u któregoś z obcych poetów, mógł nim być najprędzej bajronista polski, Antoni Malczewski. A i to ciokawe, że losy ich poezyj były podobne; ich wielka wartość twórcza uznana została dopiero przez generację późniejszą".

Mirosław **Rutte** zaś w rocznicowem wspomnieniu: **„Sto let Maje"** — przypomina jak to w studenckiej kawiarni praskiej „u Komarku" młodzi zapaleńcy czescy śpiewali patrjotyczne pieśni, a Macha ich wieściami o polskiej listopadowej rewolucji podniecał i porywał. Naszą poezją wykarmiony i przepojony darzył nas sercem, którem darzył też wiosenną przyrodę, świat majowy.

Jego pieśń i poemat „Maj", to kontrast życia ludzi i życia przyrody. Dzieje ludzkie w „Maju" są smutne: śmierć człowieka skazanego na szubienicę i powieszonego. Ale obraz przyrody w jego metaforach i porównaniach jest tak piękny, że olśniewa jeszcze dzisiejszych czytelników, że piękniejszego nie dała wielka trójca: Zeyer — Vrchlicky — Czech. Bo też Macha „samotnik" z lasem i łąką rozumiał się jak święty z Assyżu.

Macha — pesymista w poezji miłuje **śmierć,** przeczuwa ją jak nasz Romanowski, dla siebie (umarł w listopadzie 1836), kocha czar **majowy** w przyrodzie, najmilszą porą dnia dlań **wieczór.** Na tych trzech strunach gra świadomie, skoro się publicznie spowiada, że wszystko się u niego wieczorem zaczyna i wieczorem kończy, jakby był „początek wszystkiego wieczorem, a wieczór początkiem wszystkiego".

Przeminął, jak meteor. Samotnik nawet w chwili śmierci przy sobie nie miał nikogo. Żył, aby stworzyć jedno prawdziwe dzieło, ale dzieło kryształ, co świeci blaskiem nie słabnącym już od wieku, a dał dziełu imię, które dali ludzie najpiękniejszemu okresowi czasu: **„Maj"**

·m.

Kupiectwo polskie w walce o byt.

Zanotowaliśmy **wczoraj pokrótce ważną** i znamienną uchwałę **krakowskiego** kupiectwa, zrzeszonego w **Kongregacji, a** mianowicie jego apel o **zatrudnianie w handlu**

wyłącznie polskiej młodzieży,

walczącej dziś, jak wiadomo z brakiem pracy, możności kształcenia się zawodowego. Jest to sprawa tem ważniejsza, że postępujące zażydzenie handlu powoduje stały zanik możliwości znalezienia praktyki handlowej przez polską młodzież. **Kupiec-żyd zatrudnia z reguły swych współplemieńców,** to też w tych placówkach polskich, które zdołały oprzeć się trudnościom kryzysu, względnie w nowootwartych należy zatrudnić wyłącznie polski personel. Inicjatywę krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w tym kierunku, przyjmie społeczeństwo polskie z uznaniem.

Przedmiotem osobnej rezolucji kupiectwa krakowskiego była sprawa

„ochrony lokatorów“ dla lokali handlowych

Sytuacja jest tego rodzaju, że od października b. r. lokale handlowe I., II. i III kategorji nie będą już ochronie tej podlegać. Wyjątek uczyniono tylko dla przedsiębiorstw IV kategorji, t. j. właściwie tylko dla kiosków. Istnieją wprawdzie także sklepy posiadające kategorję IV, ale przyznano im ją tylko w drodze wyjątkowej ulgi podatkowej, skutkiem czego nasuwa się wątpliwość prawna, czy przysługiwać im będzie prawo korzystania z ochrony. W ten sposób właściwie cały handel znajdzie się od października wobec groźby bądźto wypowiedzenia lokali, bądźteż znacznej podwyżki czynszów. Już dziś zdarzyły się wypadki, że właściciele realności zażądali od kupców czynszu

za 5 do 6 lat zgóry

względnie znacznej podwyżki komornego za lokal po 1-szym października. Zło leży w tem, że bardzo wiele sklepów polskich mieści się w kamienicach należących do żydów, którzy niewiele będą żywić skrupułów o los polskich przedsiębiorstw handlowych. **Wiadomo bowiem, że zwłaszcza w ostatnich latach postępy żydów w zakresie opanowywania nieruchomości**, n. p. w Krakowie były uderzające. W sierpniu względnie we wrześniu wystąpią już w całej pełni rozmiary niebezpieczeństwa, jakie grozić będzie polskim placówkom naskutek wypowiedzeń i zmiany umów najmu.

Wysiłki Kongregacji Kupieckiej zmierzają do uratowania tych kupców, dla których podwyżka czynszu byłaby ruiną. Stąd pochodzą projekty, by albo **wyłączyć z pod ochrony lokatorów tylko te przedsiębiorstwa handlowe, które po 30 września zmienią swój lokal,** a więc by dekret nie dotyczył w swych skutkach przedsiębiorstw zajmujących dotychczasowe lokale, istnieje dalej projekt, by likwidację ochrony lokatorów **przeprowadzić stopniowo,** a więc najpierw tylko w odniesieniu do przedsiębiorstw większych, I i II kategorji, wreszcie, by wogóle **odłożyć wejście w życie dekretu o 3, względnie, jak proponują izby przemysłowo-handlowe o 2 lata.** Jest to zagadnienie szczególnie trudne z tego powodu, że i właściciele realności, przygnieceni spadkiem dochodów i zwiększonymi ciężarami podatkowymi upatrują w **zwolnieniu lokali handlowych z pod ochrony, źródło pewnej poprawy swej sytuacji materjalnej.**

Ciężkiem przejściem dla kupiectwa polskiego była sprawa moratorjum rolniczego. Według przybliżonych obliczeń moratorjum udzielone rolnikom zamroziło pretensje kupiectwa na sumę

około 40 miljonów złotych.

Spowodowało to stan katastrofalny, zwłaszcza dla kupiectwa wiejskiego. W związku z tem Kongregacja kupiecka uznała za konieczne:

1. Umożliwienie uzyskiwania **indywidualnych ulg dla kupiectwa posiadającego zamrożone kredyty u rolników w formie: odraczania, rozkładania na raty i obniżki oprocentowania kredytów towarowych,** powstałych do dnia **1-go października 1934 r.** za pośrednictwem Urzędów Rozjemczych do spraw majątkowych, posiadaczy gospodarstw wiejskich.

2. **upłynnienie** zamrożonych kredytów rolniczych, udzielonych przez kupiectwo **za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego,** na wzór akcji dla kredytu zorganizowanego.

Kupiectwo, uznając konieczność ingerencji państwa w stosunki dłużnicze rolnictwa, wyraża przekonanie, iż w interesie koniecznej stabilizacji stosunków na rynku kredytowym, oraz celem umożliwienia nawiązania nowych stosunków kredytowych z rolnictwem, iż **akcja oddłużeniowa ostatnim dekretem z dnia 3-go grudnia 1935 r. winna być definitywnie ukończona,** tak aby wydane zarządzenia zamknęły ostatecznie okres ingerencji państwa w kształtowaniu się stosunków między dłużnikiem i wierzycielem.

Nie małej wreszcie wagi zagadnienie stanowi kwestja

kredytów dla kupiectwa.

Prywatny rynek kredytowy właściwie nie istnieje dla kupiectwa polskiego. W tych warunkach zwraca się ono z usilnym apelem do rządu o przekazanie odpowiednich funduszów publicznych na cele ulgowej akcji kredytowej dla drobnego kupiectwa na wzór podobnej akcji prowadzonej dla rzemiosła polskiego.

Nie poruszamy tu wielu innych bolączek, jak utrudnienia biurokratyczno-administracyjne, podatkowe, konkurencja handlu okrężnego i t. p., składające się na szarą, codzienną rzeczywistość polskiego kupca w dobie kryzysu. Niemniej jednak uchwały powzięte przez Kongregację świadczą o **usiłowaniach przełamania tych trudności, modernizacji metod kupieckich, dostosowania ich do nowych potrzeb i wymogów, dotarcia do nowych źródeł zakupna i podniesienia w ten sposób poziomu polskiego handlu z korzyścią dla tego zawodu i dla społeczeństwa polskiego. Dr. J. W.**

Obowiązek ujawniania cen.

W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie statystyki cen:

Według artykułu 1 tego rozporządzenia właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zarządy związków przedsiębiorstw, lub zarządzających przedsiębiorstwami, **obowiązani są dostarczać na żądanie Głównego Urzędu Statystycznego sprawozdań statystycznych co do cen sprzedażnych, produkowanych wytworów, bądź co do cen artykułów, stanowiących przedmiot handlu tych przedsiębiorstw.**

Pozatem rozporządzenie m. in. przewiduje, że dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego może delegować do przedsiębiorstw funkcjonarjuszów Urzędu **w celu ustalenia na podstawe odpowiednich ksiąg i dokumentów wiarygodności danych zawartych w sprawozdaniach.** Przy składaniu zeznań **nikt nie może się zasłaniać tajemnicą handlową lub techniczną.** Za nienadesłane sprawozdania, bądź też dostarczenie nieprawdziwych danych przewidziana jest kara. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Odroczenie wypłat Feniksa.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie o odroczeniu wypłat z odrębnej masy majątkowej Tow. Ubezpieczeń na Życie „Phoenix“. Rozporządzenie postanawia odroczenie na okres 4 miesięcy od dn. 29 bm. wypłaty z odrębnej masy, utworzonej na podstawie dekretu z dnia 24 bm. o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Tow. „Phoenix“ za pośrednictwem głównego przestawicielstwa na Polskę — **pożyczek (zaliczek) oraz wykupów z tytułu umów ubezpieczenia na życie,** zawartych przez Tow. „Phoenix“ za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Tranzakcja p. prezesa Einhorna.

W numerze z dnia 23 b. m. lwowskiej „Chwili“ p. t. „Nowe kapitały w przemyśle ubezpieczeniowym“ podaną była informacja, że p. Prezes A. Einhorn sprzedał znajdujący się w jego posiadaniu portfel akcji „Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń“, Polskiego Tow. Ubezp. „Patria“ i Tow. Ubezp. „Port“ zagranicznemu konsorcjum, w skład którego wchodzą: szwedzkie Tow. Ubezp. „Atlantica“, francuskie Tow. Ubezp. „Les Reassurances“ i „Bazylejskie Tow. Ubezp. od Ognia“.

Tego samego dnia w wieczornem wydaniu „Kurjera Warszawskiego“ umieszczoną została ta sama, w identyczny sposób i pod tym samym tytułem zredagowana wiadomość, jednakże nie w formie informacji, a w formie płatnego, zaopatrzonego w numer bieżący, lecz anonimowego ogłoszenia, a wreszcie w I. K. C. z dnia 26 bm. p. t. „Tranzakcja w dziedzinie ubezpieczeń“ znajdujemy znów informację, dotyczącą tego samego faktu, lecz nieco odmiennie ujętą, nie została w niej bowiem wymienioną osoba p. Prezesa Einhorna, dodano natomiast słowa: „W związku z powyższemi informacjami dowiadujemy się, że w kierownictwie, jak i strukturze wymienionych Towarzystw żadne zmiany nie są przewidziane“.

CZY NAPRAWDĘ

„NOWE KAPITAŁY“?

Porównywując te trzy informacje, podkreślić należy przedewszystkiem, że tytuł „Nowe kapitały w przemyśle ubezpieczeniowym“ nie odpowiada prawdzie. Pod pojęciem „nowych kapitałów“ dla jakiegobądź przedsiębiorstwa rozumieć należy ich dopływ do tego przedsiębiorstwa, podczas gdy fakt, że jeden z akcjonarjuszy dawnej spółki akcyjnej sprzedaje swój pakiet akcji osobie trzeciej za cenę jego rzeczywistej wartości, jest zwykłą tranzakcją handlową, ewentualnie giełdową, które zdarzają się codziennie i nie zostają podawane do wiadomości, czy to w formie ogłoszeń, czy w formie informacji w prasie, wobec faktu, że te sprawy nie obchodzą nikogo, poza gronem pozostałych akcjonarjuszy. Poprzedni właściciel pakietu akcji zostaje zastąpionym przez nowonabywcę, lecz samo przedsiębiorstwo nic na tem nie zyskuje.

„DYKTATOR“ UBEZPIECZENIOWY.

Jeżeli dzieje się inaczej, to widocznie zachodzą momenty, które mogą zainteresować szersze sfery społeczeństwa, a w danym wypadku moment taki polega na tem, że p. Prezes Ananjasz Einhorn był posiadaczem większości akcji wymienionych w ogłoszeniach i informacjach trzech Towarzystw Ubezpieczeń, że był z tego tytułu ich dyktatorem, że mógł je sprzedać w całości, a nietylko w wysokości swego portfelu, że tego jednak nie uczynił, przelał jedynie swą władzę, wynikającą z posiadania większości akcji, na kapitalistów zagranicznych, wchodzących w jego prawa. Nadmienić należy, że „Warszawskie Tow. Ubezpieczeń“, Tow. Ubezpieczeń „Port“ i Polskie Tow. Ubezp. „Patria“ należały do solidnych i oszczędnie prowadzonych instytucji ubezpieczeniowych, dających, mimo obecnych lat kryzysowych stałe zyski i wypłacających swym akcjonarjuszom dywidendę. Nie było to i nie jest zasługą p. Einhorna, a raczej jego poprzedników, którzy ofiarną i umiejętną pracą na dobrze im znanym terenie b. zaboru rosyjskiego, powiększali obroty i majątek tych Towarzystw.

P. Prezes Einhorn był twórcą t. zw. „Polskiego Koncernu Ubezpieczeniowego“, t. j. grupy nietylko tych Akcyjnych Towarzystw Ubezpieczeń, których większość akcji sam posiadał, lecz także i Sp. Akc. „Florjanka“ oraz Sp. Akc. „Vita i Krakowskie“, w których jego osobisty udział był skromny, lecz których bardzo duży udział posiadają Towarzystwa: „Warszawskie“, „Patria“ i „Port“, za pośrednictwem których mógł wpływać na politykę asekuracyjną „Florjanki“ i „Vity i Krakowskiego“, piastując jeszcze w r. 1933 godność Wiceprezesa Zarządu „Florjanki“. Należy jeszcze wyjaśnić termin „Polski Koncern Ubezpieczeniowy“, który oficjalnie (np. w Rocznikach Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) nie figuruje. P. U. K. U. rozróżnia następujące grupy instytucji ubezpieczeniowych: a) krajowe akcyjne, b) krajowe wzajemne większe, c) zagraniczne, d) publiczne i e) Osoby Prawa publicznego, wykonywujące działalność ubezpieczeniową, t. j. P. K. O.

Do grupy a) t. j. do grupy Towarzystw krajowych akcyjnych, należy 15 instytucyj ubezpieczeniowych, z których jednak: 1) Tow. „Piast“ należy całkowicie do włoskiego koncernu „Riunione Adriatica di Sicurta“, 2) Tow. „Przezorność“ do angielskiego Towarzystwa „The Prudential“, 3) Tow. „Przyszłość“ do „Feniksa“, 4) „Silesia“ do austrjackiego koncernu „Anglo-Elementar“, 5) „Polonia“ znajduje się, jeżeli nie we władzy, to w każdym razie pod wpływem włoskiego koncernu „Assicurazioni Generali“, 6) bardzo poważnym akcjonarjuszem Tow. „Orzeł“ jest „Discontoban'" w Wiedniu, 7) Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezp. należy do koncernu „Vest“ w Poznaniu, 8) Tow. „Warta“ uprawia wyłącznie działalność reasekuracyjną, a nie asekuracyjną, wreszcie 9) „Europejskie Tow. Ubezpieczeń“, prowadząc jedynie dwa działy, jest jednostką bardzo drobną i nieodgrywającą roli na rynku ubezpieczeniowym. Jeżeli teraz od wymienionych w rocznikach P. U. K. U. piętnastu krajowych akcyjnych Towarzystw odejmiemy dziewięć wyszczególnionych powyżej to otrzymamy tylko sześć takich, o których możnaby powiedzieć, że pracują krajowym kapitałem. Z tych sześciu pięć weszło do „Polskiego Koncernu Ubezpieczeniowego“. Z chwilą sprzedaży przez p. Prezesa Einhorna jego portfelu zagranicznemu konsorcjum, koncern ten nawet do „urzędowo“ traktowanego epitetu „polski“ utraci prawo, podobnie jak je utraci każde, wchodzące w jego obecny skład, Towarzystwo.

KONFLIKT

W WARSZ. TOW. UBEZP.

Opanowanie większości akcji „Warszawskiego“, „Patrii“ i „Portu“ dokonywało się stopniowo. Najwięcej trudności miał p. Einhorn z Warszawskiem Tow. Ubezpieczeń, instytucją starą (rok założenia 1870), bardzo polską i bardzo zasłużoną. W r. 1934 rozpoczęły się tarcia między p. Einhornem a władzami Towarzystwa, w rezultacie których ustąpili z Rady Nadzorczej: Prezes Czesław Klarner, Wiceprezes Karol Wilhelm Scheibler oraz Członkowie Dr. Feliks Hilchen, Jan Hołyński, Antoni Kostanecki, Janusz Machnicki, Leon Nowakowski i Henryk hr. Potocki, a z Zarządu: Prezes Antoni Wieniawski oraz Członkowie, pp. Stefan Laurysiewicz i Edmund Trepka. Na ich miejsce weszli do Rady Nadzorczej pp.: b. minister Alfons Kühn jako Prezes i Dr. Stefan Skrzyński, jako Wiceprezes oraz Jerzy Donimirski, Adam Dziedzicki i b. minister Dr. Henryk Strasburger, a do Zarządu pp.: Dr. Rittermann (zięć p. Prezesa Einhorna i Naczelny Dyrektor Tow. „Port“, oraz p. Andrzej Śliwiński, Dyrektor Warszawskiego Towarzystwa, całkowicie zależny od p. Einhorna.

NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO.

Równocześnie z władz Tow. „Patria“ ustąpili z Rady Nadzorczej jej Prezes Henryk hr. Potocki, Wiceprezes p. Czesław Klarner oraz Członkowie, pp. Jan Hołyński, Dr. Stanisław Wachowiak i Paweł hr. Żółtowski, a z Zarządu Prezes Antoni Wieniawski. Ci, którzy pozostali, zarówno, jak i Dyrektorzy Towarzystw, pełnią w jednem ze skoncernowanych przez niego Towarzystw funkcję Naczelnego Dyrektora, w drugiem Członka Zarządu, a w trzeciem Członka Rady Nadzorczej, albo naodwrót. W tem oświetleniu jasnemi stają się słowa, podane w informacji I. K. C., brzmiące, że „żadne zmiany w strukturze i kierownictwie wymienionych Towarzystw nie są przewidziane“. Umiał zatem p. Prezes Einhorn narzucić nowonabywcom swych akcji warunek, aby pozostawili kierownictwo „Polskiego Koncernu Ubezpieczeniowego“ w rękach jego krewnych, jego protegowanych i jego zaufanych, poco jednak było to wszystko ogłaszać, skoro nic się nie zmienia?

I. B.

Z artystycznego życia Lwowa.

Wystawy — teatr — opera — koncerty.

Lwów, kwiecień.

Wiosenny sezon zaznacza się we Lwowie tego roku wyjątkowem ożywieniem w dziedzinie sztuk pięknych.

Zainicjonowała go niejako ciekawa wystawa: **„Sztuka ludowa w nowoczesnem wnętrzu“.** W pięknych salach Miejskiego Muzeum Przemysłowego rozmieszczono celowo i ze smakiem liczne eksponaty, które podzielić można na dwa zasadnicze działy. Jeden — to przepiękne hafty, koronki i wyroby przemysłu ludowego, pod egidą niezmordowanej organizatorki, p. Teodory Modzelewskiej. Rzeczy to naprawdę artystyczne, a nawskróś oryginalne, — toteż obudziły one żywe zainteresowanie nawet zagranicą.

Dział drugi, — **to nowoczesne meblarstwo,** oparte przeważnie na staropolskich motywach, — choć nie brak tu zupełnie oryginalnych, nowych i śmiałych koncepcyj. Prawdziwym entuzjastą i niemal pionierem na tem polu jest inż. Stefan Bogdanowicz, który ze specjalnem upodobaniem używa do zrealizowania swych pomysłów materjału krajowego. — sosna, brzoza, jasion, dąb i tp., a umie wydobyć z niego prześliczne efekty.

Wystawa ta cieszy się niesłabnącem zainteresowaniem i powodzeniem.

Pewnego rodzaju „pendant“ do niej stanowi **Wystawa ludowego zdobnictwa odzieżowego,** otwarta niedawno w pałacu Biesiadeckich, a mająca wybitne wartości artystyczne i pedagogiczne. Zwraca tu przedewszystkiem uwagę bogaty zbiór haftów, umożliwiający retrospektywny przegląd tego działu zdobnictwa ludowego od najdawniejszych czasów.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zapoznało publiczność lwowską z nowoczesną **grafiką hiszpańską.** W wystawionej, bogatej kolekcji wybijają się na pierwszy plan doskonałe akwaforty i litografje Braneza de Hoyos. W ogólnym salonie wiosennym całe zainteresowanie skupia się na bogatej kolekcji prac lwowskiego malarza **Władysława Lama**, prac, świadczących o stałym, świetnym rozwoju jego talentu.

* * *

Ożywił się również i piękny gmach Teatru Miejskiego, w którym przez kilka wieczorów rozbrzmiewał śpiew i muzyka. — Trzecie już z rzędu „stagione“ operowe, zorganizowane przez dyr. **Mazurkiewicza,** dało znów pełny sukces moralny, a po części i kasowy. Tragiczne wypadki lwowskie miały i tu niestety swoje echo. — czego wyrazem była niezbyt wypełniona widownia i odwołanie ostatniego przedstawienia.

Mimo wszystko jednak, — dotychczasowe próby dowiodły, że publiczność lwowska, stęskniona za dobrą muzyką, udzieli imprezom operowym pełnego poparcia, a dobrze prowadzona opera liczyć może na powodzenie pod każdym względem.

Jak słychać, — sprawa stałej opery, względnie 5—6miesięcznego stagione znajduje się na najlepszej drodze do zrealizowania, co powinno nastąpić już wkrótce, po wyborze nowego prezydenta miasta.

* * *

Ale i w dziedzinie sztuki dramatycznej powiał z wiosną nowy, świeży prąd. Prawda, że przez dłuższy czas robiła kasę operetka żydowskiego kompozytora „Bal w Savoyu“, — tem niemniej jednak na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy wystawił Teatr lwowski aż cztery sztuki polskich pisarzy. Rozpoczął się ten cykl **„Nawojką“** Rossowskiego (w związku z jubileuszem autora), — poczem poszedł **„Ksiądz Marek“** Słowackiego, wystawiony bardzo starannie, oraz „reportaż“ R. Niewiarowicza i P. Otockiego: **„Korespondent Wasz donosi“...** — Rzecz, bez większej wartości literackiej i artystycznej, utrzymana w stylu amerykańskich filmów, równie naiwna, jak sensacyjna, zwłaszcza pod kątem widzenia aktualności.

I wreszcie — świeżo wystawione **„Grube ryby“** M. Bałuckiego, przyjęte przez całą krytykę i publiczność nadwyraz życzliwie.

Zapisać to trzeba na dobro rachunku obecnej Dyrekcji, — co czynię tem chętniej, ile że do niedawna polska twórczość dramatyczna spychaną była niemal systematycznie w kąt, ustępując miejsca pisarzom zagranicznym, przedewszystkiem żydowsko-wiedeńskim. A przecież teatr lwowski, hojnie subwencjonowany przez miasto, ma tutaj bardzo odpowiedzialną i ważną misję do spełnienia: krzewienia polskiej kultury w tem trójjęzycznem mieście, krzewienia polskości zagrożonej i wystawianej na ustawiczne ataki ze strony zarówno żydów jak i Ukraińców.

* * *

Gorzej ma się sprawa z koncertami. — Piękną tradycję Lwowa na tem polu podtrzymuje jedynie **Polskie Towarzystwo Muzyczne,** dysponujące dobrze wyszkoloną i zgraną orkiestrą, — oraz kilkoma wybitnymi solistami.

Jedyna natomiast agencja koncertowa znajduje się od długiego szeregu lat w rękach żydowskiego przedsiębiorcy, Türcka, — który dotego w bieżącym sezonie został „kierownikiem administracyjnym“ Filharmonji lwowskiej. W rezultacie zagarnął Türck faktyczny monopol na wszystkie imprezy koncertowe.

Skutkiem tego, koncerty urządzane przez Türcka cieszą się poparciem „elity“ żydowskiej. — publiczność polska zaś nolens volens musi słuchać produkcyj żydowskich artystów. Rzecz to tem przykrzejsza, że p. Türck ma decydujący głos również i w Teatrze Miejskim — w dziedzinie operetki i koncertów.

Miejmy nadzieję, że te nienormalne stosunki ulegną zmianie na lepsze, — kiedy włodarzem miasta zostanie człowiek, ściśle z niem związany i rozumiejący interesy miasta.

(Nałęcz.)

O godności pracy ludzkiej.

„Osservatore Romano“ donosi, że organizacje należące do Akcji Katolickiej we Włoszech, prowadzą obecnie kampanję mającą na na celu utrzymanie w całej pełni wypoczynku niedzielnego. Dotychczas na porządku dziennym zdarzały się wypadki, że we Włoszech **w niedziele i święta w szerokich kołach ludności wiele osób pracuje i sklepy pozostają otwarte**, nawet wtedy, gdy nie zachodzi po temu konieczność życiowa. Omawiając tę sprawę, „Osservatore Romano“ rozwija zasadniczy problem, na czem mianowicie polega istota odpoczynku niedzielnego i jaki zachodzi związek między świętowaniem niedzieli i świąt a szacunkiem dla pracy ludzkiej.

Ten, kto ujmuje zagadnienie pracy, jako czynności wyłącznie mechanicznej i fizycznej, ten w gruncie rzeczy gardzi pracą. Dzisiejsza fala materjalistycznego światopoglądu ujmuje życie jako zmechanizowany szereg wartości, a pracę ludzką ocenia jako towar, który się kupuje lub sprzedaje. Taki światopogląd poniża godność pracownika, sprowadzając go do rzędu najemnej maszyny. Istota bowiem pracy ludzkiej polega przedewszystkiem na ustosunkowaniu władz duszy, jak wola, uczucie i myśl, do czynionego fizycznego wysiłku. Ta koordynacja władz duchowych człowieka z mechanizmem wysiłku stanowi o wartości pracy.

Odpoczynek niedzielny, powstrzymanie się od pracy może mieć **głębokie religijne i duchowe znaczenie,** gdy władze naszej duszy, stworzonej przez Boga — powstrzymujemy od wysiłku na zewnątrz i skupiamy wewnątrz siebie w hołdzie dla Stwórcy. Taki wypoczynek nie jest próżniactwem lecz zebraniem nowych sił duchowych i fizycznych do dalszej pracy. (KAP.).

Premjer Van Zeeland u Ks. Kardynała Kakowskiego.

Dnia 28 bm. w godzinach popołudniowych premjer Van Zeeland w **otoczeniu** swej świty i posła belgijskiego w Warszawie złożył wizytę Księdzu Kardynałowi Aleksandrowi Kakowskiemu, arcybiskupowi warszawskiemu. Rozmowa w serdecznym nastroju trwała godzinę, przyczem Ks. Kardynał podejmował p. premjera belgijskiego i jego świtę herbatką.

Negus kupuje zamek na Jasnym Brzegu

W Cannes, rozeszła się pogłoska, **iż negus zamierza kupić jeden z zamków na Jasnym** brzegu, **położony niedaleko miejscowości Grasse.** Po sprawdzeniu **okazuje się,** że zamek istotnie wystawiony jest **na sprzedaż** i że do notarjusza działającego **w imieniu** właścicieli zamku zgłaszał się **adwokat** paryski Jan Lageat i informował **się w sprawie** ewentualnego **kupna zamku. W Paryżu adwokata** Lageat uważają **za plenipotenta negusa.**

Adwokat wyjechał ostatnio do **Szwajcarji**, gdzie przebywa **na wilegjaturze właścicielka** zamku. Łączą z tem **przypuszczenia** o rozpoczęciu bezpośrednich **pertraktacyj** między przedstawicielem **negusa a właścicielką** zamku.

Z działalności Akcji Katolickiej.

W Brodach odbył się 27-go kwietnia jednodniowy kurs dekanalny Akcji Katolickiej. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach **Ks. Ernesta Chowańca**. W kursie wzięli udział oprócz księży członkowie Oddziałów A. K. brodzkich i delegaci poszczególnych parafij dekanatu brodzkiego w liczbie **250 osób.**

Na program kursu złożyły się: Msze św. z kazaniem i wspólną Komunją św. cztery referaty, zebranie ogólne brodzkiego Oddziału K. S. Mężów i K. S. Kobiet, poczem błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Referaty wygłosili prezes Archidiec. Instytutu Akcji Katol. we Lwowie p. St. Lange p. t.: „Zadania Akcji Katolickiej w dobie obecnej“ i „Rodzina i szkoła“ — i prezeska Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet p. Marja Stojowska p. t.: „Stowarzyszenia Akcji Katol. w życiu parafji“. i „Zakres działania Parafj. A. K.“.

—oOo—

Niemcy budują z pośpiechem autostrady w Nadrenji.

Poczynając od granicy niemiecko-holenderskiej, Niemcy kontynuują w przyśpieszonem tempie, wzdłuż granicy zachodniej, prace przy budowie schronów betonowych. W kilku punktach nadgranicznych, robotnicy odmówili pracy z powodu zabójczego pośpiechu. Równocześnie zarządzono **wzmocnienie garnizonów nadreńskich.** Przez Mannheim przeszło w nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia kilka transportów wojska w kierunku zachodnim i południowo-zachodn. m. Saabrücken przeładowanych wojskiem. **Budowa strategicznych dróg samochodowych**, przeprowadzana jest z pośpiechem. Szczególnie gorączkowo pracuje się nad budową autostrad **Kolonja—Akwizgran** (ku granicy belgijskiej), **Kolonja—Frankfurt** nad Menem. Na odcinku **Dortmund—Düsseldorf—Kolonja** ma być wybudowana autostrada o specjalnie wzmocnionej nawierzchni, a służyć ma do połączenia ważnych ośrodków niemieckiego przemysłu wojennego z **ewentualnemi bazami** wypadowemi na zachodzie. W **najbliższym** czasie podjęta będzie budowa **strategicznej** linji kolejowej **z Koblencji do Saarbrücken,** oraz 4-ero torowej **linji z Ludwigshaven** do Saarbrücken.

I pomyśleć, że wszystkie **te prace służą** jednemu tylko celowi — **utrzymaniu pokoju!!** Tak przynajmniej **zapewniają Niemcy.**

Nawrócenie potomka Washingtona.

W miejscowości „Fort Monroe“ **w stanie** „Virginia“ żyje pewien **konwertyta, który,** pochodzi z prostej linji od rodzonego **brata** Jerzego Washingtona, pierwszego **prezydenta** Stanów Zjednoczonych A. P., **bohatera** narodowego i oswobodziciela ojczyzny. Tym konwertytą, który **został kapłanem** katolickim, jest **Richard Blackburn Washington, były urzędnik kolejowy.** Pewnego dnia dwie katolickie siostry zakonne przyszły do jego biura na stacji kolejowej, **zasięgając** informacyj dotyczących podróży. Gdy inny, znajdujący się tam podówczas urzędnik kolejowy zaczął kpić z zakonnic, Richard Washington ujął się za niemi, gromiąc niewłaściwe zachowanie się swego kolegi. Incydent doszedł do wiadomości miejscowego księdza, który zapragnął poznać osobiście Richarda Washingtona. Z tej **znajomości** wywiązała się między nimi serdeczna przyjaźń. W owym czasie Washington **postanowił** zapoznać się z zasadami wiary i w rezultacie przyjął katolicyzm. Obecnie **jest** on kapłanem katolickim. (KAP).

——000——

Sprawa sekty metodystów w Polsce.

Wydawany w Stevens Point, Wis w St. Zjednoczonych tygodnik polski „Gwiazda Polarna“ (Nr. 12. z 1936 r.) w informacji z Warszawy p. t.: **„Fałszywe wiadomości** o sekcie metodystów“ pisze: — Po trzygodzinnej konferencji w ministerstwie spraw zagranicznych, Winston Cram z Nashville, Tenn, dyrektor misji amerykańskiego kościoła metodystów episkopalnego w Polsce, **zaprzeczył oświadczeniom, zrobionym przez siebie wcześniej, że rząd polski polecił tej organizacji zlikwidować swoją działalność na terenie Polski.** Cram, który wydaje w Warszawie tygodnik w języku angielskim pod tyt. „Warsaw Weekly“, **cieszący** się poparciem polskiego ministerstwa spraw zagranicznych ze względu na szerzoną propagandę na rzecz Polski, dał teraz taki oświadczenie: „Z żalem, zmuszony jestem stwierdzić, że niedokładne informacje prasowe dotyczące likwidacji działalności metodyskiej w Polsce, przeniosły się do St. Zjednoczonych, wobec czego stwierdzam, że wiadomość była fałszywa, a rząd polski **nigdy nie ograniczał jej religijnej działalności.** Tylko nasza działalność oświatowa została zawieszona przez władze warszawskie, które przyrzekły zawieszenie wycofać, o ile udowodnimy że nasza działalność zgadza się z prawami Polski“. W ministerstwie spraw zagranicznych zaprzeczono kategorycznie wiadomości, że majątek misji metodyskiej rząd polski skonfiskował. (KAP).

Zarzewie arabskiej rewolty w Palestynie nie gaśnie.

Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu krytyczna. Agitacja ogarnia coraz większe rzesze Arabów. W wielu miejscach Arabowie napadają na samochody. Dwaj dziennikarze cudzoziemscy, udający się autem na lotnisko w Lydda, zostali napadnięci przez grupę kilkudziesięciu Arabów którzy obrzucili ich kamieniami i dotkliwie pobili. Dziennikarze zdołali się schronić na posterunku policji angielskiej. **W Jaffie rzucono wiele bomb.** Ofiar w ludziach, na szczęście niema, ale **zniszczono kilka sklepów żydowskich i samochód.** Wszystkie statki z emigrantami żydowskimi zatrzymują się obecnie w Haifie. W Nazarecie aresztowano przywódców arabskiego ruchu strejkowego w czasie manifestacji, podczas której zostało **rannych czterech policjantów i 20 Arabów.** W pobliżu Damaszku **Arabowie zorganizowali manifestację.** Policja **była zmuszona do użycia broni palnej.** Wśród manifestantów zarówno jak i wśród policji są liczni ranni.

——:000:——

Z kraju i ze świata.

PROCES O ZAJŚCIA W PRZYTYKU odbędzie się 2 czerwca w Radomiu. Prokuratura doręczyła już akty oskarżenia 56 osobom obwinionym o zajścia. Na rozprawę powołano 356 świadków. Bronić oskarżonych będzie 50 adwokatów. Proces potrwa prawdopodobnie cztery tygodnie.

TRUPA PRZODOWNIKA POLICJI ST. GRABIŃSKIEGO wyłowili rybacy z Wisły koło Pelcowizny w Warszawie. Na piersi przodownika znaleziono trzy rany postrzałowe. Przed kilku dniami po skończonej służbie w komisarjacie Grabiński wyszedł na miasto i więcej nie wrócił do koszar.

12 MILJONÓW GRZYWNY. Prokuratorja generalna przysłała do komornika we Lwowie wniosek o wdrożenie kroków egzekucyjnych w majątku Rudroffa w Brodach, celem zabezpieczenia 12 miljonów złotych, należnych tytułem grzywny i podatków skarbowi Państwa.

W ROSJI SOWIECKIEJ ROZSTRZELANO DWÓCH DUCHOWNYCH: A. Ksenofontowa, absolwenta petersburskiej szkoły teologicznej i Burdikowa. Byli oni aresztowani przed trzema laty i przebywali na odległej północy w obozie koncentracyjnym. Skazani obaj byli na dziesięć lat. Przed niedawnym czasem postanowili uciec, lecz zostali przychwyceni na granicy. Po kilku dniach na rozkaz przywódcy bezbożników Gubelmana-Jarosławskiego rozstrzelano ich bez sądu.

WSKUTEK PĘKNIĘCIA SPRZĘGŁA urwało się 14 wagonów pociągu towarowego w przełęczy Pajares w Stanach Zjedn. koło Oviedo i stoczyło się z wielką szybkością. Wszystkie wagony uległy zniszczeniu. Dwa z nich, wiozące benzynę, stanęły w ogniu.

Sport

POKAZOWE ROZGRYWKI TENISOWE.

W związku z przygotowaniami do meczu tenisowego o puhar Davisa z Austrją, który odbędzie się w dniach 15 do 17 maja w Wiedniu — odbędą się w dniach od 1 do 3 maja na kortach „Legji" w Warszawie pokazowe gry czołowych naszych tenisistów z udziałem Prenna. Program rozgrywek jest następujący:

Piątek: Tarłowski — Tłoczyński, Prenn — Hebda i gra podwójna Wittman-Prenn — Tłoczyński-Spychała.

Sobota: Prenn — Tarłowski, Hebda — Wittman oraz gra podwójna Prenn-Wittman — Tłoczyński-Tarłowski.

Niedziela: Prenn — Tłoczyński; Tarłowski — Wittman i gra podwójna Tłoczyński-Wittman — Hebda-Popławski.

Po tych rozgrywkach kapitan PZNP ustali ostateczny skład drużyny Davis-cupowe przeciwko Austrji. Reprezentanci polscy wyjeżdżają w przyszłym tygodniu do Budapesztu na mecz z Węgrami, który odbędzie się w dniach 8—10 maja. Będzie to ostatnia próba sił naszych rakiet przed spotkaniem wiedeńskiem.

Wznowienie prac około odbudowy „Wikarówki".

Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcji technicznej Obywatelskiego Komitetu **Pomocy Finansowej dla odbudowy „Wikarówki"** przy kościele Marjackim pod przewod. posła dr. Jahody Żółtowskiego w celu rozpatrzenia ofert, złożonych na **roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, ślusarskie i inne niezbędne do wykończenia całości odbudowy tego domu, przeznaczonego na potrzeby kapłanów i służby prastarej świątyni** Marjackiej.

W toku dyskusji kierownik budowy inż. Arch. Fr. Mączyński zawiadomił zebranych, iż Wydział Budowlany Zarządu m. **postanowił uregulować przejście pod arkadami „Wikarówki" od strony ul. Szpitalnej** i w tym celu dokonane zostaną w najbliższych dniach odpowiednie roboty brukarskie, przy czem **część parkanu zostanie usunięta.**

Po przedyskutowaniu ofert, zatwierdzono kilka najpilniejszych robót, które zostaną podjęte w poniedziałek, dnia 4 maja br. Prace te muszą być wykonane przed otynkowaniem fasady, poczem dopiero zostanie zdjęte rusztowanie, szpecące ten uroczy zakątek starego Krakowa.

Zgodnie z uchwałami plenarnego zebrania Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla odbudowy „Wikarówki", które odbyło się w Ratuszu w czerwcu ub. roku pod przew. **Ks. Metropolity Dra A. Sapiehy** a przy współudziale prezydenta m. Dra Kaplickiego, dokończenie dzieła odbudowy „Wikarówki" powinno nastąpić jaknajprędzej, **tak, aby na okres nadchodzących „Dni Krakowa"** i ze względu na oczekiwany wielki zjazd obcych do naszego miasta, nowy gmach kościelny został całkowicie wykończony. Niestety na przeszkodzie w realizacji tej uchwały stoi **poważny brak funduszów, spowodowany pewną nieuzasadnioną obojętnością części parafjan dla sprawy odbudowy.** Jak bowiem wynika z zestawienia kasowego, do całkowitego wykończenia budowy brakuje jeszcze **kilkadziesiąt tysięcy zł.** Pieniądze te winni złożyć parafjanie, na których ciąży ustawowy obowiązek **ponoszenia kosztów budowli kościelnych.**

Uznając przeto jako najwyraźniejszy po stulat, że dalsza zwłoka w odbudowie „Wikarówki" godzi zarówno w całość drogocennej świątyni, jak w interesy miasta, — Komitet ponawia jeszcze raz swój apel do wszystkich parafjan kościoła Marjackiego, **aby nie zwlekali z datkami na dokończenie budowy!** Komitet w zrozumieniu dzisiejszej sytuacji zaznacza, iż kto nie może odrazu złożyć całej przypadającej nań kwoty, niech podpisze deklarację i oznaczy w niej wysokość rat, po których odbiór zgłaszać się będą upoważnieni członkowie Komitetu. Niezależnie od tego Komitet zawiadamia, iż w najbliższych dniach członkowie jego jeszcze raz osobiście będą odwiedzali tych parafjan, którzy nie dali pozytywnej odpowiedzi na apel Komitetu. Wierzymy, iż wszyscy **parafjanie** w zrozumieniu doniosłości dzieła odbudowy „Wikarówki" **wypełnią swój obowiązek, aby nadal mogli korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, jakie daje im kościół,** mający zapewnioną należytą ochronę przez wszelkimi zakusami zewnętrznego zła i niebezpieczeństw!

—o-o-o—

Z frontu strajkowego w Krakowie.

W ciągu czwartku na terenie strajkowym w Krakowie nastąpiło pewne odprężenie. **Zlikwidowany został strajk piaskarzy.** Już przed kilku dniami większość przedsiębiorców podpisała umowę zbiorową. Pod umową brakło podpisu „Żeglugi Polskiej". Przedsiębiorstwo to podpisało umowę wczoraj, wobec czego **strajk został zlikwidowany.** Wprawdzie nowa umowa zatwierdza stawki płac, które obowiązywały w roku ub., **faktycznie spowoduje ona jednak podwyżkę płac piaskarzy.** Przedsiębiorcy w roku ub. nie przestrzegali bowiem umowy i płacili zarobki niższe niż umowa przewidywała. **Drugim zlikwidowanym strajkiem jest strajk w fabryce „Sardynia". Robotnikom tej fabryki podwyższono płace do 2 zł. za dzień.** Dotyczas pobierali od 1 zł. do 1.50 zł. za dzień pracy.

Wczoraj Inspektor Pracy p. Czarnecki powołał **nadzwyczajną komisję rozjemczą dla uregulowania warunków pracy** i płac dozorców do mowych. Na czele komisji stanął **inspektor Królikiewicz.** Pozatem w Inspektoracie Pracy toczyły się układy nad likwidacją strajku piekarzy.

— — o-o-o — —

Ks. Prymas Hlond

weźmie udział w uroczystościach ku czci św. Stanisława.

Z okazji uroczystości Św. Stanisława Biskupa odbywać się będą w kościele OO. Paulinów na Skałce przez całą oktawę od 7 do 15 maja nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami na sumie i nieszporach. W niedzielę uroczysta procesja z Głową św. Stanisława wyjdzie z katedry Wawelskiej pod przewodnictwem Ks. Kardynała-Prymasa oraz Księcia Metropolity z udziałem Ks. Ks. Biskupów i Kapituły Katedralnej.

Pierwsze nieszpory odbędą się 7 maja o godz. 5-ej. Porządek nabożeństw od 8 maja: Msze św. o godz. 5, 6, 7, 8 i 9. O godz. 10 suma. O godz. 17 nieszpory. Sumy i nieszpory celebrować będą kolejno Zakony: 7 maja nieszpory: Ks. Ks. Kanonicy Reg.; 8: OO. Jezuici; 9: OO. Dominikanie; 10: Ks. **Kardynał-Prymas Hlond**; 11: OO. Augustjanie; 12: OO. Karmelici; 13: Przew. Duchowieństwo Świeckie; 14: Ks. Ks. Misjonarze; 15: Ks. Ks. Salezjanie.

Trumna śp. marsz. Piłsudskiego

nie będzie odkryta.

W czwartek w południe przybyła z Warszawy do Krakowa komisja sanitarna, z gen. **dr. Stan. Rouppertem,** szefem departamentu sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojsk., naczelnie. Członkowie komisji udali się do krypty św. Leonarda **celem zbadania stanu zwłok ś. p. marsz. Piłsudskiego i utrwalenia balsamacji. Komisja stwierdziła, że stan zwłok śp. marsz. Piłsudskiego jest dobry.**

Wiadomość, podana przez I. K. C., jakoby w związku z pierwszą rocznicą śmierci ś. p. marsz. Piłsudskiego, **miała być zdjęta z trumny kryształowej pokrywa metalowa i zwłoki ponownie wystawione na widok publiczny, nie odpowiada prawdzie.**

Wielki hołd złoży Polska

prochom X. Piotra Skargi 7. czerwca b. r.

(K. D.) Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu obchodu 400-lecia urodzin Ks. Piotra Skargi w domu Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej w Krakowie. Na posiedzenie przybyli przewodniczący poszczególnych sekcyj Komitetu, celem ustalenia dalszych szczegółów uroczystości skargowskich, które, jak podawaliśmy **odbędą się w dniach 6 i 7 czerwca bież. roku.**

Zebraniu przewodniczył dyr. Zachemski, prezes komitetu wykonawczego. Przewodniczący sekcji odnowienia krypty dr. E. Stolfa złożył sprawozdanie z wykonanych robót adaptacyjnych około krypty w kościele św. Piotra, w której wykonano nowy postument dla umieszczenia cynowej trumny. Schody do krypty rozszerzono, zaprowadzono instalację elektryczną oraz wybito drugie drzwi, jako wyjściowe z krypty. Prócz tego wykonano wnękę w krypcie, w której umieszczona będzie trumienka z szatami Ks. P. Skargi. Projektuje się osadzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na ścianie krypty, oraz ustawienie w przedsionku popiersia Ks. P. Skargi.

W niedzielę, 17 maja popołudniu odbędzie się uroczyste przeniesienie trumny miedzianej z szczątkami Ks. P. Skargi, z zakrystji do krypty. W uroczystości tej weźmie udział ks. biskup Rospond.

Otwarcie wystawy z epoki skargowskiej nastąpi w sobotę, 6 czerwca w salach piechoty na Wawelu. Wystawa trwać będzie do końca „Dni Krakowa". Koncert muzyczny w kościele św. Piotra w sobotę, 6 czerwca będzie transmitowany przez radjo, jak również uroczyste nabożeństwo 7 czerwca. W południe odbędzie się akademja w złotej sali Domu Katolickiego, na której wygłosi przemówienie dyr. Bibljoteki Jagiellońskiej p. Kunze.

Wieczorem tego samego dnia na zakończenie uroczystości, **odbędzie się wielki pochód** z M. Rynku, ul. Sienną, dookoła Rynku i ul. Grodzką w stronę kościoła św. Piotra, gdzie **nastąpi złożenie wieńców i hołdu Ks. P. Skargi.** W pochodzie wezmą udział liczne pielgrzymki z całej Polski na uroczystości, **młodzież szkolna i akademicka, wszystkie organizacje katolickie, wojsko, P. W. mieszczaństwo i cechy — wszyscy ze sztandarami i wieńcami. Będzie to wielka i wspaniała manifestacja religijno-patrjotyczna, która zakończy wielkie uroczystości** 400-lecia urodzin Ks. Piotra Skargi.

Kronika krakowska.

M A J.

1. Piątek. Św. Filipa i św. Jakóba, apostołów.
Wschód słońca 4.06, zachód 19.01.
Długość dnia 14 godzin i 48 min.
2. Sobota. Św. Zygmunta, króla.
Wschód słońca 4.04, zachód 19.02.
Długość dnia 14 godzin i 51 min.

—ooo—

ZEGAR KURANTOWY Z CZASÓW NAPOLEONSKICH ofiarował Muzeum Narodowemu w Krakowie p. R. Gruenwald. Ten sam ofiarodawca podarował obraz „Zwiastowanie", dzieło przypuszczalnie mistrza krakowskiego z przełomu XIV na XVII w. Kurantem zaopiekował się znany w tej dziedzinie specjalista Brat Teodor Wrzesień, z Zakonu OO. Reformatów.

NA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA skazany został przez Sąd krak. za obrazę Prezydenta R. P. 24-letni Tad. Dudka.

ROCZNIK BIEŻĄCY DZIENNIKA USTAW R. P. i Krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego znajduje się do wglądu dla ludności w Zarządzie Miejskim w Kancelarji Głównej (biuro Centralnej Składnicy Akt na Ratuszu) parter.

NALEPKI OKIENNE NA DZIEŃ 3-go MAJA wydane przez T. S. L. w cenie 20 gr. nabyć można w kioskach inwalidzkich i w sklepach papierowych. Główna centrala w księgarni T. S. L., ul. św. Anny 5.

W SPRAWIE OBCHODU 3-go MAJA odbędzie się w sobotę, 2 maja, o godz. 9 rano, w Oleandrach, zebranie kierowników orkiestr oraz podkomitetu porządkowego pod przewodnictwem inż. Rakisza.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. — 1 maja, w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POL. TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę 2 bm. o godz. 18-ej odbędzie się posiedzenie naukowe. Porządek dzienny: 1) **Prof. Jan Dąbrowski** omówi dzieło: „La Pologne, sa vie économique et sociale pendant la guerre", wyd. Carnegi'ego. 2) **Gen. Marjan Kukiel** omówi: „Polska Odrodzona" St. Kutrzeby. Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek popoł.: „Matura"; — wiecz.: „Matura".
Sobota: „Złota czaczka".
Niedziela popoł.: „Pierwszy legjon"; — wieczorem: „Złota czaszka". (Uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja).

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk i miasto Liliputów codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15. W dnie świąteczne: o godz. 2, 4.30 i 8.15.

SWIT: „Bohaterowie Sybiru".
WANDA: „Należę do ciebie".
APOLLO: „Pieśń miłości". (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo".
PROMIEŃ: „Turandot" (Ketty Nagy).
UCIECHA: „Panowie w cylindrach".
STELLA: „Jego Wielka Miłość" (Jaracz).
ADRIA: „Marja Baszkircew", „Wielki gracz".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
„**BAGATELA**" rewja pt. „Podarunki świata" z Hanka Ordonówna i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA. Od piątku dnia 1 do niedzieli 3 maja: „Prokurator Alicja Horn".

KINO MUZEUM wyświetla w piątek, sobotę i niedzielę dwa filmy: „Cesarzowa i ja" oraz „Przyjaźń w obliczu śmierci".

—oo—

JUBILEUSZ SOLSKIEGO. We wtorek 5 maja w roli „Złotej czaszki" obchodzić będzie nestor aktorów i reżyserów polskich, rocznicę 60-letniej niezmordowanej pracy scenicznej w pełni rzeźkich sił i najwznioślejszego dla sztuki zapału.

BILETY NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU 3-IM MAJA wieczorem zarezerwowane będą dla władz i urzędów do piątku 1 maja godz. 18-ej.

— — * * — —

Surowa kara grozi

za podnoszenie cen pieczywa.

Naskutek podwyższenia cen pieczywa w związku ze strajkiem piekarzy, przez niektórych sprzedawców, Zarząd zwraca uwagę, że pieczywo nie może być sprzedawane po wyższych cenach jak: **kilogram chleba żytniego jasnego z mąki 50-procentowej po 29 gr., kilogram chleba ciemnego (morawskiego) po 24 gr., bułki polskie (wodne) o wadze 6 i pół dkg., oraz bułki wiedeńskie, lub warszawskie o wadze 4 i pół dkg. po 4 gr. za sztukę.** — Zarząd miejski uprasza Publiczność, aby na wypadek żądania lub pobierania cen wyższych za pieczywo niezwłocznie donosiła o tem najbliższym posterunkom policyjnym, organom targowym, lub Wydziałowi Aprowizacyjno-targowemu przy ul. Kopernika 1, **celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.**

JÓZEF BRANECKY. 26

Frater Johannes

powieść historyczna.

Z grzeszną rozkoszą mierzyli je od głowy po stopy i prorokowali sobie, która któremu z nich się dostanie. Mało brakło, a byliby się pobili w drodze o Agnieszkę, bo ona każdemu przypadła do smaku. Pięknością świeciła nawet w wielkim smutku.

Ubrana była zgrabnie i z wdziękiem. Bujne do połowy spuszczone kasztanowe jedwabiste włosy i koronkowy biały czepiec zdobiły jej głowę. Biały, wyszywany kożuszek dodawał jej wdzięku. Spod jasnej gęsto sfałdowanej sukni jej czerwone ciżemki odbijały się powabnie od reszty czarnych bucików a nawet nóg bosych. Ona nie dostrzegła tych zmysłowych spozierań, wciąż ocierając rzęsiste łzy, by móc patrzeć przed siebie i nie zawadzić o kamień. Byłaby już napewne upadła, lecz senator Lipski podpierał ją wiernie i stale. Był przy niej od pierwszej chwili porwania. Sądzili, że to jej ojciec lub jakiś bliski krewny, więc ich też nie rozdzielali. Będą mogli przynajmniej większego za nich zażądać wykupnego.

Senator Lipski cierpliwie, nie żaląc się ani jednem słowem, niósł ciężki krzyż niewoli. Na jego mężnej twarzy nie widać większej zmiany, jeno gniew hamowany. Trudy pochodu znosił dzielnie, jeszcze Agnieszce pomagał, aby nie ustała i żeby jej brutalnym sposobem nie popędzali do szybszego kroku. Zmarłaby niechybnie od samej hańby, przez całą młodość ją otaczały delikatność i uprzejmość. Uważał, iżby nie dała najmniejszej przyczyny strażom do niepokojenia. Ta ojcowska troska, ciągłe staranie i baczenie dodawały mu sił i wytrwałości, że nie odczuwał bynajmniej zmęczenia. Zawstydzał wielu młodych, którzy ociągali się w marszu i dlatego ich popędzano przezywając i uderzając razami.

Którędy szli, wszędzie powtarzał się smutny obraz, jaki widzieli tuż za Trenczynem. Pożarem zniszczone dziedziny, czarne sterczące ściany jakby do niebios o pomstę wołały.

Już piąta była popołudniu, a nie spotkali innego człowieka jak tylko Turka. Próżno się spodziewali, że zjawi się wojsko i wyzwoli ich. Nie nadeszło. Gdy zbliżali się pod Beckow, wyraźny niepokój owładnął janczarami, dalekiem okrążeniem ominęli gród z obawy, by ich nie zaatakowano. Ta część drogi była najprzykrzejsza, bo wiodła przez krzaki, jary, role zasiane i zorane, przez góry w odległości, w jakiej już strzały załogi by ich nie dosięgły. W miarę, jak się oddalali od grodu, rozpływała się nadzieja jeńców, że będą oswobodzeni.

Za Beckowem na pół mili był pierwszy postój. Jeńcom rozdawano chleb i przyniesiono wody w naczyniach skórzanych, z których też konie poili. Mało kto jadł, a wodę też chętniej pili wprost z Wagu. Agnieszka i senator Lipski nie przyjęli nic. Bez obiadu, ale głód im nie dokuczał, a pić z naczynia, dla koni przeznaczonego, nie chcieli. Po półgodzinnym spoczynku ruszyli dalej. Już gęsta ćma była, kiedy o pół mili od Piesztian stanęli. Czorbadżi Izkender wydał rozkaz, że tu przenocują. Podeszli pod pobliski las, gdzie było w kopkach siano a w stogach słoma. Każdy sobie pościelił, jak umiał.

Znowu rozdawali chleb i wodę. Ale ludzie tak byli długą drogą zmęczeni, a żałością złamani, że chętnie każdy legł tam, gdzie się zatrzymał. Znaczna część, przywykła do niewygód a w lecie i do twardego noclegowiska na roli, wnet zasnęła.

Senator Lipski lękał się o Agnieszkę, żeby się nie przeziębiła, bo chłodny wiatr zaczął powiewać, postarał się więc o końskie dla niej przykrycie. Pożyczył go od janczara i dał mu za to trzy złote, choć cały koc nie był wart więcej, i to nowy, niż jakie 30—40 denarów. Szczęście, że miał przy sobie znaczniejszą garść pieniędzy. Turcy ustawili mocne straże ze wszech stron a tabor otoczyli wojskami i końmi jakby żywym murem. Ognia nie wolno było niecić, aby nie zdradził taboru. Noc była jasna. Miesiąc pełny stał wysoko, kiedy się kładli na smutny spoczynek. Cicho było wszędzie. Tu tylko przeleciał ponad nimi wystraszony, swojej pary szukający wodny ptak i odezwał się ostrym głosem, tam zaś słychać było parskanie konia.

Teraz przyjaciele i znajomi mogli cichutko sobie porozmawiać, jeśli im tylko zmęczenie pozwoliło. Nikt nie zwracał na nich uwagi; straże były daleko.

Pierwsze pytanie Agnieszka zadała panu senatorowi Lipskiemu, co z jej mężem, żyje, czy go zabili. Senator Lipski nie mógł dać odpowiedzi stanowczej, ale zapewniał ją, że żyje. Cios w głowę spewnością nie był śmiertelny, gdyż miał na niej grubą baranicę. Padł wprawdzie na ziemię, ale Turek go tylko oszołomił. Potem opowiadał, jak jego wzięli w jassyr; zrazu myślał się bronić, ale widząc przewagę i sam bez broni będąc, poniechał walki. Na nieby mu się opór i tak nie przydał.

Gdy tak opowiadał, nagle zastanowił się, czemu Agnieszka dalej o nic nie pyta. Dźwignął głowę ze słomy i spostrzegł, że zsnęła. Poprawił na niej przykrycie, okrył ją aż po głowę, a potem zasnął i sam.

* * *

Ciemno jeszcze było, a ludzie już wstawali. Zbudziło ich zimno i twarde leże. Członki im zziębły i skostniały, więc zaczęli podskakiwać, rękami wywijać i obroty czynić.

Agnieszka też się przebudziła. Senator Lipski już powstał. Wkrótce przyszedł ku nim janczar, który im koca użyczył, i przyniósł w pojemnej szalce gorącą herbatę i kąsek lepszego chleba. Przyjęli. Senator Lipski wcisnął mu w nagrodę dwa złote w garść. Janczar podniesioną ku ustom ręką dawał znak, żeby wypili, a przyniesie im jeszcze. Agnieszka wypiła połowę. Od ranka dnia poprzedniego był to jej pierwszy posiłek, który przyjęła. Herbata była dobra i silna i rozgrzała ją. Resztę wypił Lipski.

Podobną życzliwość okazali i inni janczarowie lepiej odziianym, od których spodziewali się sutej zapłaty. Kto miał przy sobie grosz jaki, nie żałował go. Reszta musiała poprzestać na chlebie i wodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 338/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 4 maja 1936 r. o godzinie 11.45 w Krakowie, przy ul. Krakowskiej L. 51. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Salomona Wienera ruchomości, a mianowicie: meble, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania „Underwood“, fortepian zniszczony, naczynia kuchenne (500 kg) i inne.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 21 kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 611/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1936 r. o godz. 10.15 w Krakowie ul. Szpitalna Nr. 34. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z mebli. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 kwietnia 1936 r.
Wierz. Dr. Wł. Wieruski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

Naiwność i doświadczenie.



Prostoduszny Abisyńczyk: — Popatrz kolego, jakie duże jaskółki!
Kolega, stary żołnierz: — Uważaj tylko, żeby ci te jaskółki nie zrzuciły czegoś na głowę.

Ogłoszenie Licytacji Zastawów!

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
FILJA W KRAKOWIE

podaje do publ. wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek Gł. L. 21,

odbędzie się

dnia 11 maja 1936 i dni następnych od godz. 9.30 rano w obecności odpowiednich władz w myśl art. 88 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowem Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu, kosztowności, zastawione w dolarach w r. 1930 Nr. 17102, w r. 1933 Nr. 36619, 37995 w r. 1934 Nr. 39208, 39313, 39314, 39403; w złotych pozostałe z r. 1934 Nr.: 5745, 5748, 7786, 7923, 7934, 9187, 8297, 8607, 8726, 8773, 9169, 9448, 9715, 10124, 10125, 10152, 10466, 10707 i zastawione pomiędzy 2 stycznia 1935 a 31 lipca 1935 tj. od Nr. 11062 do Nr. 15848 — dotąd niewykupione.

Również ulegną sprzedaży zastawy z tegosamego czasu pochodzące dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie. Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka, jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. najpóźniej do dnia 9 maja 1936.

W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1936 r.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
Filja w Krakowie.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.